


Łukasz Grzegorz Posłuszny 

Uniwersytet Wrocławski

Paweł Kubicki 

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



TRAJEKTORIA BEZROBOCIA: ROZWAŻANIA TEORETYCZNE NA PODSTAWIE PRAC Z KONKURSÓW PAMIĘTNIKARSKICH

Artykuł rozwija teoretyczny potencjał koncepcji trajektorii oraz wprowadza pojęcie trajektorii bezrobocia, jak również zwraca uwagę na wartość pamiętnikarskiego materiału badawczego. Dociekania bazują na dokumentach osobistych nadesłanych w wyniku konkursów na pamiętniki bezrobotnych – w 1931, 2000 i 2017 roku, które badamy za pomocą metody biograficznej, posilując się narzędziem do analizy jakościowej MAXQDA. Trajektorię definiujemy jako przebieg jakiegoś zjawiska i jego ewolucję w czasie, przede wszystkim pod wpływem silnego działania struktur i mechanizmów zewnętrznych, wobec których jednostka pozostaje w ograniczonym stopniu sprawcza. Natomiast w węższym rozumieniu traktujemy ją jako sekwencję przemian w życiu człowieka, wyznaczających zmiany statusu lub pozycji. Wychodzimy od logiki trzystopniowego schematu trajektorii – upadku, trwania oraz sukcesu, aby wskazać na znajdujące się „pomiędzy” nimi trajektorijne typy. Położenie jednostki na trajektorii sugerujemy określać ze względu na dwie zmienne. Po pierwsze, status i związane z nim punkty zwrotne. Po drugie, Bourdieuowskie kapitały.

Słowa kluczowe: trajektoria; bezrobocie; pamiętniki; metoda biograficzna; prekarność

Łukasz Grzegorz Posłuszny, University of Wrocław

Paweł Kubicki, SGH Warsaw School of Economics

Trajectory of Unemployment: Theoretical Considerations Based on Life Stories from Memoir Competitions

Abstract

The article exploits the theoretical potential of the trajectory idea and proposes the concept of trajectory of unemployment. It also draws attention to the potential of memoirs as research material. The analysis is based on personal documents collected as a result of the competitions for memoirs of the unemployed held in Poland in 1931, 2000 and 2017. The data are examined with the use of the biographical method, the analysis is facilitated with MAXQDA qualitative analysis tools. We define trajectory as unfolding of a phenomenon and its evolution overtime, above all under the strong influence of external

Łukasz G. Posłuszny, UW, e-mail: posluszny.lukasz@gmail.com, ORCID 0000-0001-7117-054X; Paweł Kubicki, SGH, e-mail: pkubicki@sgh.waw.pl, ORCID 0000-0001-7126-3631. Źródło finansowania: NCN 2016/21/B/HS5/03198 pt. „Pamiętniki bezrobotnych. Doświadczenie bezrobocia i trajektorie wykluczenia z perspektywy polityki społecznej i socjologii”.

structures and mechanisms that depend on an individual's agency to a limited degree. In the narrower sense, we treat trajectory as a sequence of changes in human life, determining transformations in status or position. We begin with the three-step logic of a trajectory (fall, stand-by and success) in order to indicate the „intermediary” trajectory types. We suggest that the two variables are decisive in locating individuals on trajectories: status and related turning points, and Bourdieu's capitals.

Key words: trajectory; unemployment; memoirs; biographical method; precariousness

Wprowadzenie

Bezrobocie jest jedną z najważniejszych kwestii społecznych, a przeciwdziałanie mu i minimalizowanie jego negatywnych skutków, w szczególności w przypadku długotrwałego pozostawania bez pracy, jest elementem współczesnej polityki społecznej. Problematyka bezrobocia, w tym jego przyczyny, wpływ na sytuację życiową gospodarstw domowych i poszczególnych jednostek jest przedmiotem wielu badań empirycznych prowadzonych przez ekonomistów, socjologów czy polityków społecznych. Jednak w badaniach nad bezrobociem relatywnie rzadziej sięga się w nich po metody jakościowe, szczególnie zaś pamiętniki, które w największym stopniu oddają głos osobom bezrobotnym. Opracowaniami o bezrobociu bazującymi na tego typu materiale są przede wszystkim zbiory i teksty naukowe wydawane w latach trzydziestych XX wieku oraz polskie i brytyjskie pamiętniki bezrobotnych (Andrzejewski i in. 1967a; Beales i Lambert 1934; Krzywicki 1933), analiza psychologicznych efektów bezrobocia (Zawadzki i Lazarsfeld 1935), dziedziny badań (Znaniński 1939, 1999), prace łączące badania ilościowe i jakościowe badaczy z kręgu Instytutu Gospodarstwa Społecznego (Sułek 2007) oraz liczne komentarze publicystyczne z tamtych lat, zebrane i wydane po wojnie (Andrzejewski i in. 1967b). Liczba opracowań naukowych opartych na pamiętnikach z konkursów jest stosunkowo niewielka (Knap i Piłat 2010; Kubicki i Cichowicz 2005; Łukasiak-Goszczyńska 1995; Miś 2012; Tarkowska 2016b; Zawadzka 2007) i zdaje się kierować zainteresowanie ku tematyce ubóstwa (Oliwa-Ciesielska 2013; Tarkowska 2016a).

Uważamy, że dokumenty osobiste pozyskane w ramach konkursów pamiętnikarskich to materiały niezwykle bogate, wciąż skrywające ogromny potencjał, który nie został jak dotąd należycie wykorzystany (Połuszný i Kubicki 2019). Chcemy naszym artykułem ten stan rzeczy zmienić i częściowo zapełnić powstałą lukę badawczą, a zarazem, pośrednio, zachęcić do pracy nad tymi nieco zapomnianymi danymi. Zadaniem artykułu jest zatem z jednej strony ukazanie wartości materiałów pamiętnikarskich, z drugiej natomiast przyświeca nam cel teoretyczny – rozwinięcie potencjału koncepcji trajektorii oraz zaproponowanie nieobecnego w literaturze przedmiotu pojęcia trajektorii bezrobocia.

Posłuży ono jako narzędzie do badań nad społeczną dynamiką bezrobocia i jako punkt odniesienia do tworzenia polityk publicznych. W naszych badaniach wychodzimy od trójstopniowego wariantu trajektorii bezrobocia (sukces – trwanie – upadek), który konfrontujemy z materiałem badawczym, doprecyzowujemy i rozwijamy. Interesuje nas na tym etapie badań nie tyle rekonstrukcja każdej trajektorii bezrobocia z osobna dla poszczególnych momentów historycznych, ile stworzenie ogólniejszego typu idealnego, mogącego w zakumulowany sposób opisywać przeszłe, aktualne i przyszłe trajektorie bezrobocia, a tym samym lepiej rozumieć ich dynamikę.

Prezentowany artykuł składa się z pięciu części. Pierwsza nakreśla metodykę pracy. Druga wprowadza w literaturę przedmiotu dotyczącą pojęcia trajektorii. Część trzecia i czwarta stanowią opracowanie problemów badawczych, tj. trajektorii bezrobocia oraz punktów zwrotnych. Ostatnia, zamykająca artykuł część stanowi dyskusję i podsumowanie najważniejszych ustaleń.

Metodologia

Pamiętniki pozyskane na drodze konkursów, jako dane wywołane, stanowią szczególny zapis doświadczeń, nieuwarunkowanych w tym stopniu co kwestionariusze, a nawet nieustrukturyzowane wywiady, szczegółowymi pytaniami naukowców. Sprzyjają zatem autoekspresji i samodzielnemu prowadzeniu opowieści o własnym losie. Piszący mają w tym przypadku decydujący wpływ nie tylko na bieg narracji i pojawiające się treści, ale również na ich formę przekazu, np. poprzez wplatanie dialogów, użycie komiksu, kolażu, rysunków, zdjęć, rękodzieła itd. Jak słusznie zauważa jedna z badaczek w kontekście powiązanego z bezrobociem ubóstwa, mało „wiemy na temat tego, co myślą i co czują ludzie żyjący w ubóstwie. Jak reagują na tę sytuację, jak sobie z nią radzą psychicznie, jak ją przeżywają? Z jakimi postawami wobec biedy się stykają? Jak odbierają to, co na ich temat mówi się publicznie?” (Tarkowska 2016a: 245). Doświadczenie bezrobocia nie jest statyczne, lecz ujawnia się jako proces, silnie związany z przejściami statusowymi – zarówno w szerokim ujęciu – od osoby zatrudnionej do bezrobotnej, jak i w obrębie węższej kategorii bezrobotnego. Pamiętniki stanowią zatem doskonały materiał, umożliwiający śledzenie procesu przemiany sytuacji życiowej, natomiast wykorzystywana i rozwijana przez nas kategoria analityczna trajektorii jest adekwatnym narzędziem interpretacyjnym, które może ją uchwycić.

Za materiał badawczy do odpowiedzi na postawione problemy służy kolekcja pamiętników bezrobotnych zebrana w trzech konkursach Instytutu Gospodarstwa Społecznego – z roku 1931, 2000 i 2017. W pierwszym konkursie napłynęło około 770 zgłoszeń, w drugim około 1600, natomiast w trzecim około

380. W przypadku konkursów z lat 1931 oraz 2000 bazowaliśmy na opublikowanych materiałach, kolejno 57 oraz 142 pamiętnikach (Andrzejewski i in. 1967a; Budzyński 2003). Wyniki ostatniego konkursu nie zostały jeszcze opublikowane, dlatego w tym przypadku pracowaliśmy na niedostępnych dla szerokiej publiczności danych. Warto podkreślić, że analizowane przez nas zbiory pamiętnikarskie stanowią unikatowy materiał porównawczy, który obejmuje trzy specyficzne sytuacje na rynku pracy – kryzys z lat 1929–1933/35, okres transformacji gospodarczej przełomu wieków oraz współczesny rynek pracy z niskim bezrobociem, ale znacznie mniej pewnym zatrudnieniem, czyli tzw. prekaryjny rynek pracownika (Kryńska 2017). Wykorzystując pamiętniki można zatem badać prawie sto lat polskich doświadczeń walki z bezrobociem, ubóstwem i wykluczeniem społecznym¹. W artykule wykorzystujemy metodę biograficzną, definiowaną za Janem Szczepańskim jako taką czynność, która w celu wyjaśnienia danego problemu wykorzystuje „materiały zawierające relacje ludzi o ich uczestnictwie w zdarzeniach i procesach stanowiących przedmiot badań, a na podstawie tych relacji dokonuje się opisu danych procesów i stawia hipotezy wyjaśniające” (Szczepański 1971: 97). Prezentowane podejście należy jednak rozumieć w mniejszym stopniu jako orientację metodologiczną o wyszukanym dziś aparacie analitycznym (Kaźmierska 2012; Rokuszewska-Pawełek 1996: 48–50), a bardziej jako postępowanie badawcze skierowane na biografię, która interesuje nas jako środek konceptualizacji pojęcia trajektorii bezrobocia, a nie jako samodzielny temat eksploracji (Greń i Posłuszny 2012: 11–15; Helling 1985: 98–101). Odnosząc się do uwag Szczepańskiego (1971), wykorzystywaliśmy przy interpretacji metody typologiczne, konstruktywne i analizy treści (Szatur-Jaworska 2001: 85), dokładnie czytając, grupując i uogólniając dane oraz rozważając sposoby ich powiązań. Przy dwóch pierwszych zbiorach konkursowych wspomagaliliśmy się oprogramowaniem MAXQDA.

Punktem wyjścia były opublikowane pamiętniki z lat trzydziestych, na podstawie których stworzyliśmy kryteria kodowania. Dziesięć pamiętników opracowywaliśmy stosując procedurę kodowania otwartego, natomiast następne dokumenty osobiste (łącznie 30) za pomocą kodowania selektywnego. W przypadku pamiętników z przełomu wieków bazowaliśmy na opublikowanych w trzech pierwszych tomach pamiętnikach (27). W przypadku najnowszych pamiętników autorzy artykułu przeczytali ponad 200 pamiętników, chociaż szczegółowej analizie poddane zostały jedynie te nagrodzone i wyróżnione (14) oraz 15 dobranych celowo pamiętników o niejednoznacznym przyporządkowaniu do zakładanego podziału trajektorii (sukces, trwanie, upadek). Dobór materiałów z dwóch ostatnich konkursów służył zweryfikowaniu przyjętej typologii

¹ Dla porównania patrz opracowanie poświęcone przeciwdziałaniu ubóstwu w Wielkiej Brytanii (Horton i Gregory 2009).

trajektorii, a także wychwyceniu momentów, które decydowały w poszczególnych okresach o ewentualnym przełamaniu trajektorii bezrobocia bądź upadku. Podstawowe różnice pomiędzy konkursami polegały na tym, że o ile w pierwszym, przedwojennym, przeważali mężczyźni, o tyle w dwóch pozostałych dużo częściej pisały kobiety. Zmieniało się również wykształcenie, od przewagi osób z niskim wykształceniem, po znaczną przewagę osób z wykształceniem wyższym w najnowszym konkursie. Warto też zaznaczyć, że choćby ze względu na liczbę pamiętników zdecydowanie największym zróżnicowaniem cechował się konkurs z przełomu wieków, który pozwalał na poznanie pełnego spektrum historii pamiętnikarzy, gdy konkurs międzywojenny oraz najnowszy w ograniczonym zakresie obejmowały pamiętnikarzy mieszkających na wsi, a na konkurs z 2017/2018 roku zgłosiło się również niewielu pracowników fizycznych i robotników².

Dwa spośród interesujących nas w tym artykule kodów to „trajektoria” oraz „punkt zwrotny”. Zebrany materiał analizowaliśmy i syntetyzowaliśmy w obrębie kategorii, jak również zestawialiśmy z pisanymi notami teoretycznymi. Pierwszą konceptualizację problemu omówiliśmy w gronie warszawskiego zespołu grantowego, który przeczytał wszystkie prace konkursowe z 2017/2018 roku i skorygowaliśmy nasze dociekania o charakterystykę obecną w ostatnich pamiętnikach.

Pojęcie trajektorii

Termin „trajektoria” łączy w sobie kilka odmiennych znaczeń. Pierwsze, słownikowe odniesienie wyznacza intuicyjne rozumienie terminu o genezie fizyczno-batalistycznej. Trajektoria oznacza wtedy zakreślaną przez ciało krzywą w przestrzeni, a synonimicznie tor, drogę, szlak tudzież kurs. Obiekt poruszający się po trajektorii jest także najczęściej determinowany przez siły zewnętrzne, które wpływają na jego ruch, ale pozwalają zarazem snuć przypuszczenia i przewidywać kolejne jego fazy.

Drugie znaczenie, w najbardziej ogólnym, dziejowym sensie oznacza proces sekwencyjnie warunkowanej zmiany i pojawia się jako sposób konceptualizowania rzeczywistości społecznej w materializmie historycznym Karola Marksa, procesie cywilizacyjnym Norberta Eliasa, systemie Immanuela Wallersteina czy zmagającej się racjonalności opisywanej przez Michela Foucaulta.

Po trzecie, popularność terminu trajektoria w węższym sensie należy wiązać z pracą Anselma Straussa i Barneya Glasera *Time for Dying* z 1968 roku,

² Bardziej szczegółowy opis cech społeczno-demograficznych pamiętnikarzy z poszczególnych konkursów zamieszczono w oddzielnym opracowaniu.

podejmującą problem przebiegu choroby pacjentów śmiertelnie chorych, jego wpływu na personel medyczny oraz najbliższe otoczenie. Personel szpitala organizował swoją pracę tak, aby odpowiadała przebiegowi umierania pacjenta, określonego przez autorów jako jego „trajektorię śmierci” (Glaser i Strauss 1968: 1). Autorzy wyróżnili trzy trajektorie umierania: przewlekłą/długotrwałą, spodziewanie nagłą oraz niespodziewanie nagłą. Pojęcie opisywało zatem nieunikniony proces, złożony z pośrednich faz i obliczonych na nie reakcji społecznych, układających się w trzy wyróżnione scenariusze. Pojęcie trajektorii, pomimo wędrówek między dziedzinami nauki (Bal 2012), ale także w obrębie szczegółowych dociekań, zdaje się w pewnych aspektach utrzymywać tę pierwotną intuicję. Na gruncie socjologii można je napotkać w badaniach nad karierą, przebiegiem życia oraz biografią.

Kolejne, czwarte odniesienie ma zatem związek z rozwijanym w tradycji szkoły chicagowskiej pojęciem kariery. Choć jej naturalnym i najczęściej eksploatowanym wątkiem jest ten związany z rozwojem zawodowym, to bardzo szybko utarło się myślenie o karierze jako mogące tłumaczyć związek pomiędzy strukturą społeczną, ludzkim życiorysem i indywidualną sprawczością (Collin i Young 2000; Marshall i in. 2001). W takim ujęciu pojęcie kariery ma za zadanie wskazywać na kolejne etapy i pozycje, które jednostka zajmuje na swojej zawodowej, statusowej lub tożsamościowej drodze, układającej się w pewne powtarzalne wzory. Może to zatem dotyczyć w równym stopniu kariery białego kołnierzyka, ale również pacjenta szpitala psychiatrycznego (Goffman 2011). Co ważne, każda wcześniejsza pozycja konstytuuje warunki dla kolejnego ruchu, tworząc związki przyczynowe i układy zależności.

Podobnie wygląda to w piątym znaczeniu, czyli tradycji badań nad przebiegiem życia, gdzie trajektorie wyznacza relacja pomiędzy wiekiem biologicznym, psychofizycznym rozwojem a przejściami (*transitions*). Przejścia te, jak np. małżeństwo, rodzicielstwo, ale i wypadek czy bezrobocie wpływają na przebieg życia, kształtując jego trajektorię na określone sposoby (Elder Jr 1985; O’Rand 2001).

Ostatni, szósty kontekst mówienia o trajektorii dotyczy badań biograficznych, przede wszystkim zaś koncepcji Gerharda Riemanna i Fritza Schütze, u których trajektorię się waloryzuje, wiążąc z niszczącą siłą bezładu, wkradającą się w życie jednostki lub grup, przeobrażającą je i wywołującą cierpienie (Riemann i Schütze 1992). Opisywana siła może przybrać formę choroby, uzależnienia, doświadczenia przemocy, uwięzienia czy bezrobocia i jako taka niweczyć biograficzne plany poprzez nie dający się kontrolować przymus, gdyż trajektoria to odwrotność schematu działania (Schütze 1997). Innymi słowy:

Mamy tutaj na myśli procesy społeczne, które są ustrukturuwane przez łańcuch powiązanych ze sobą zdarzeń, których nie sposób uniknąć bez poniesienia wysokich kosztów,

ciągłych załamań, oczekiwań i rosnącego, irytującego poczucia utraty kontroli nad swym położeniem życiowym. Czuje się wtedy, że jest się „popychanym”, że można jedynie reagować na „siły zewnętrzne”, których działania się już nie rozumie. (Riemann i Schütze 1992: 92)

We wszystkich przywołanych kontekstach w pojęciu trajektorii uwidocznia się napięcie pomiędzy podmiotowością a znaczeniem struktur, które spychają indywidualne losy na określone tory. Ludzkie życie i poczucie podmiotowości nieustannie potyka się o rzeczywistość, rozczarowującą szczególnie wtedy, gdy trzeba się z nią nieustannie zmagać, ponieważ sukcesywnie oddala się od wizji, dążeń i planów. Poczucie trajektorii jest oczywiście jednostkowe, choć określona trajektoria może stać się udziałem całej zbiorowości, a nawet generacyjnym doświadczeniem biograficznym. Dotyczy to zarówno działań w odniesieniu do zmieniających się ram systemu normatywnego, jak i wydarzeń wyjątkowych i nagłych w życiu zbiorowości. Te ostatnie to klasyczne katastrofy z rodzaju wojen, epidemii czy kryzysów ekonomicznych, skutkujące powstawaniem trajektorii kolektywnych (Schütze 1997). Ich miejsce we współczesnym, złożonym świecie ulega znaczącym przeskalowaniom, dlatego nawet z pozoru drobne „incydenty” (Krajewski 2017) mogą stanowić dźwignie zmiany na makro poziomie, szczególnie gdy podkreślimy fakt funkcjonowania w sytuacji prekarności i społeczeństwa ryzyka.

W prezentowanym artykule wykorzystujemy konteksty pojęcia trajektorii oraz punktów zwrotnych w duchu pragmatyzmu, rozumianego jako wędrowanie i adaptowanie pojęć do określonego kontekstu badawczego (Afeltowicz i Pietrowicz 2013; Bal 2012). Korzystamy z aspektów pracy Glasera i Straussa oraz Schützego, który pojęciu trajektorii poświęcił dużo miejsca, ale nie wpisujemy naszej pracy w sztywno określoną tradycję analityczną, ani nie wykorzystujemy ich definicji w całkowicie oryginalnym brzmieniu. Przykładowo, chociaż trajektoria bezrobocia bez wątplenia wiąże się z dezorganizacją życia i cierpieniem, o których zapewnia Schütze i potwierdzają badania (Brand 2015; Gabriel, Gray, i Goregaokar 2013), to nie jest ono w naszej definicji warunkiem koniecznym, o czym przekonują nawet najwcześniejsze konceptualizacje postaw bezrobotnych, takich jak nieugiętość czy bunt (Jahoda, Lazarsfeld, i Zeisel 1933; Sułek 2007; Zawadzki i Lazarsfeld 1935), ale również współczesne badania (Ezzy 2000). Jest to ważne, ponieważ oznacza, że możemy próbować wpływać na dynamikę trajektorii. W analizach za ważną uznajemy natomiast koncepcję punktów zwrotnych, które służą jako wskaźniki zmiany statusu jednostki (Rokuszevska-Pawełek 2002; Strauss 1959):

Zmiana w relacjach z innymi jest często tak prozaiczna, tak stopniowa, że przechodzi praktycznie niezauważona. Konieczny staje się jakiś incydent, który uprzytomni zakres zmiany. Potrzebny jest znacznik postępu lub regresji. (Strauss 1959: 95)

Punkty zwrotne rozumiemy zatem jako „znaczniki” zmian statusu lub pozycji, które są przynajmniej w pewnym stopniu dostrzegane, wymuszają zadumę lub cień refleksji nad samym sobą i własnym położeniem, choćby odłożone w czasie.

Podsumowując, na wstępnym etapie badań i w najogólniejszym sensie trajektorię rozumiemy jako przebieg jakiegoś zjawiska i jego ewolucję w czasie, przede wszystkim pod wpływem silnego działania struktur i mechanizmów zewnętrznych, wobec których jednostka pozostaje w ograniczonym stopniu sprawcza. Natomiast w węższym rozumieniu traktujemy trajektorię jako sekwencję zmian w życiu człowieka wyznaczających zmiany statusu lub pozycji. Śledzenie tej dynamiki może odbywać się za pomocą różnych narzędzi badawczych, jednak w kontekście dokumentów osobistych, czyli danych jakościowych i biograficznych, za najodpowiedniejszą uznajemy koncepcję punktów zwrotnych.

Trajektoria bezrobocia

W koncepcji trajektorii zbiegają się dążenia i plany jednostki zderzające się z procesami społecznymi, które mogą współbrzmieć i podążać razem w zgodzie, ale również porywać, wywoływać bezład i powodować dysonans. Zarówno fetyszyzacja indywidualnej sprawczości, jak i strukturalnej konieczności wydają się błędne. Wskazywała na to Alicja Rokuszevska-Pawełek, mówiąc o wzajemnej zależności struktur od kształtujących je procesów oraz procesów od struktur, które przebiegają w zorganizowany, fazowy sposób (Rokuszevska-Pawełek 2002: 46). Problem ten ulega także translacji na gruncie wyjaśnień związków bezrobocia z życiem osoby poszukującej pracy. I tak w funkcjonalistycznie nastawionej eksplanacji Marie Jahody, bezrobocie, jako funkcja braku pracy, oznacza nie tylko deprywację ekonomiczną, ale również psychologiczną i społeczną, zatrudnienie bowiem strukturyzuje czas, pośredniczy w uspołecznieniu, poczuciu przynależności, tworzeniu tożsamości i statusu (Jahoda 1982), a jak zauważa Anna Zawadzka (2007: 38), jest szczególnie widoczne w przypadku mężczyzn. Jednakże, jak słusznie podkreśla David Fryer (1986), praca nie zawsze musi stanowić źródło satysfakcji i pełnić wspomniane przez Jahodę funkcje, a duży udział w rozumieniu tej sytuacji należy przypisać współczynnikiowi humanistycznemu, aktorom społecznym, w tym przypadku bezrobotnym oraz ich definicji własnego położenia. Z tego powodu relacja pomiędzy trajektorią bezrobocia a podmiotowym działaniem ma nieoczywisty charakter, zależny w różnej mierze od okoliczności, jednostkowych definicji, zasobów i kapitałów, od procesów mających genezę w emergencji, mechanizmach strukturalnych, katastrofach oraz incydentach.

Mówiąc o trajektorii bezrobocia odwołujemy się do dwóch sposobów konceptualizowania problemu – sekwencyjnej, wyabstrahowanej organizacji procesu biograficznego oraz szczególnych konfiguracji, które określamy jako trajektoryjne typy.

Pierwszemu kontekstowi materiału dostarcza model Riemanna i Schützego, którzy zaproponowali myślenie o trajektorii w formie schematu – pierwotnie dziewięciostopniowego (Riemann i Schütze 1992: 104–106), później skorygowanego do siedmiostopniowego (Schütze 1997). Rozpoczyna go gromadzenie się potencjału trajektoryjnego (1), następnie jego konkretyzacja (2), wraz z pierwszymi próbami uzyskania chwiejnej równowagi w życiu codziennym (3), ulegającym wszakże stopniowej destabilizacji (4), a w końcu załamaniu, któremu towarzyszy zmiana orientacji wobec siebie oraz znaczących innych (5). Następnie zachodzi próba teoretycznego przepracowania trajektorii (6) oraz praktycznego działania skierowanego na jej opracowanie, kontrolowalność lub uwolnienie się od niej (7), np. poprzez ucieczkę, systematyczną organizację życia z trajektorią lub eliminację jej potencjału (Schütze 1997: 25–27).

Należy zapytać, jak przedstawiony schemat sprawdza się na gruncie problemu bezrobocia. Otóż zwróćmy się ku pracy Bohdana Zawadzkiego i Paula Lazarsfelda, którzy na podstawie pamiętników bezrobotnych wyróżnili stadia rozwoju trajektorii bezrobotnego. Na początku, za sprawą informacji o zwolnieniu pojawia się uczucie skrzywdzenia i lęku, które może przerodzić się w postawę konfrontacyjną i złość. Następnie bezrobotny pogrąża się w tymczasowej apatii, po czym za sprawą nieubłaganego biegu codziennych wydarzeń wraca do życia i działania. Jednakże w miarę upływu czasu, widząc, że próby poszukiwania zatrudnienia nie przynoszą zakładanych rezultatów, słabnie jego wewnętrzne przekonanie o dobrym obrocie spraw. W rezultacie, wraz ze stopniowym pogarszaniem się sytuacji, bezrobotnego ogarnia poczucie beznadziejności, doświadcza napadów lęku oraz załamania, co może skutkować próbą samobójczą. Ten dramatyczny punkt rozwoju trajektorii przechodzi w spokojne pogodzenie się z losem, apatię lub działania na rzecz zmiany (Zawadzki i Lazarsfeld 1935).

Widać wyraźnie, że przywołany opis w dużej mierze przystaje do propozycji Schützego, przechodząc sinusoidalnie od skrajnych postaw załamania i bezsilności do działań oraz prób mierzenia się z trajektorią. W praktyce nie muszą jednak wcale zajść wszystkie punkty schematu lub mogą, ale w innej kolejności. Istnieją przecież bezrobotni, którzy szybko znajdują nowe zatrudnienie lub działanie zastępcze (np. praca niezarobkowa, wolontariat), co sprawia, że nie muszą redefiniować swojej sytuacji lub radykalnie zmieniać codziennego życia. Przedstawiony model podlega zatem drobnym odchyleniom, stanowi jednak ważny wkład w rozumienie procesu trajektoryjnego oraz istotny punkt odniesienia dla rozumienia doświadczenia bezrobotnych. Schütze uważa, że proces ten nie pojawia się znienacka, jednak w kontekście incydentologii, społeczeństwa

ryzyka czy prekarności, wydaje się, że kondycja nowoczesna nieprzerwanie pozostaje w orbicie oddziaływań licznych potencjałów trajektoryjnych. Poczucie upadku i załamania wartości rodzi kartezjańską w duchu postawę wątpliwą, pytającą, co wzmaga refleksyjność i wpływa na podejmowane kroki. Częste burzenie konstrukcji codzienności oraz świadomość permanentnego zagrożenia wymuszają zatem na człowieku proces analizy i dostosowywanie schematów działań do kompleksowej dynamiki życia społecznego. Drugą stroną tego oddziaływania jest przewlekły stres oraz rodzące się i wzmagające problemy psychiczne. Z tego powodu ważne wydaje się zastanowienie nad tym, co sprawia, że u jednych proces trajektoryjny prowadzi do metamorfozy ożywczej i sprawczej, zwiększając automatycznie prawdopodobieństwo zmiany, a innych deprymuje, odbiera wolę działania i życia.

Próbę wyjaśnienia tego momentu procesu trajektoryjnego podjęli austriaccy badacze Marienthalu. Jahoda i jej zespół wyróżnili cztery typy postaw w odniesieniu do robotników osady, tj. nieugiętość, rezygnacja, apatia i załamanie. Pierwsza oznacza nastawienie, stawiające czoło przeciwnościom, zachowanie pewnego optymizmu i zadowolenia. Rezygnacja to brak jakiegokolwiek stosunku wobec przyszłości, aktywne działanie, ograniczenie potrzeb, ale pozbawione nadziei. Apatia z kolei to zupełny brak interwencji i przyzwolenie na zły bieg wydarzeń, odrętwienie oraz indolencja. Załamanie cechuje natomiast poczucie beznadziejności, głęboki pesymizm, a także złość, które przejawiają się w eskapizmie, nałogach lub próbach samobójczych (Zawadzki i Lazarsfeld 1935: 235–238). Podobną typologię stworzyła Balsigerowa, badaczka z okresu międzywojennego: 1) pesymizm, apatia, bezskuteczność wysiłku, przygnębienie; 2) spokojniej, rezygnacja, pogoda ducha; 3) buntowniczo, ruch polityczny, związek zawodowy (Sulek 2007: 8). Choć zaprezentowane typologie pomagają tłumaczyć logikę biegu wydarzeń, to wydają się niepełne. Ważne wydaje się bowiem nie tylko psychiczne nastawienie, ale i proces, które wzajemnie na siebie wpływają, dlatego postawy te byłoby dobrze postrzegać w aspekcie dynamicznym. Należy przypuszczać, że nawet najradykalniejsza nieugiętość może ulec pod narastającym w czasie naporem niepowodzeń, podobnie jak pod wpływem jakiejś iskry apatię mogą strawić płomienie. Wróćmy zatem do procesu.

Nie tylko sekwencyjność, ale i dynamika trajektorii wymaga określenia jej możliwych wartości. Proponujemy zatem myślenie o niej w logice trzystopniowego schematu – upadku, trwania oraz sukcesu. Tak skonstruowany tok rozumowania ma tę zaletę, że w przejrzysty sposób porządkuje nieoczywiste i poplątane trajektorie bezrobocia. Jego skrajne punkty wyznacza z jednej strony trajektoria upadku, długotrwałego braku pracy, który nie tylko pogłębia istniejące problemy, ale przede wszystkim generuje nowe. Tej trajektorii poświęcamy osobną, kolejną część artykułu. Z drugiej strony trajektoria sukcesu, tożsama ze znalezieniem stabilizującego życie zatrudnienia. Pomiędzy tymi dwoma

trajektoryjnymi biegunami znajduje się trwanie, które ma kilka różnych wariantów.

Pierwsza uwaga w przypadku trajektorii bezrobocia w ogóle dotyczy punktu zwrotnego, stanowiącego o nowym statusie. Narzucającym się kontekstem są osoby, które straciły zatrudnienie, jak w poniższym przypadku:

Pobudka o godz. 6:30. Dzisiaj ostatni dzień w mojej pierwszej prawdziwej pracy. Chcę dobrze zapamiętać każdą minutę, godzinę w tym szczególnym dniu. W końcu moja przygoda w tym miejscu dobiega końca. Zanim jednak nadszedł ten definitywny koniec, w mojej głowie nasuwały się liczne pytania: czy jestem mało wartościowym pracownikiem? Czy zawiodłam szefa? Czy zrobiłam coś niewłaściwie? Czemu akurat w moim przypadku podjęto decyzję o ponownym nieprzedłużeniu umowy? Osobiście czułam, że to nie jest miejsce, w którym chciałabym być, że to nie jest moje miejsce. Jednak samodzielne podjęcie decyzji i zrezygnowanie z pracy ma zupełnie innych oddźwięk niż informacja o braku przedłużenia umowy o pracę. Szczególnie w przypadku młodego człowieka, który wkacza dopiero w dorosłe życie. (N, K, SW)³

Należy zwrócić uwagę także na dopiero co wkraczających lub powracających na rynek pracy. Dotyczy to z jednej strony osób młodych, kończących edukację, dla których wskaźnik bezrobocia jest zazwyczaj wysoki. Z drugiej strony do kategorii tej można również zaliczyć ludzi przez długi czas nieaktywnych zawodowo, pełniących inne obowiązki, np. opieki nad domem i wychowania potomstwa:

Na zakończenie chciałam powiedzieć, że praca w domu jest bardzo przyjemna i satysfakcjonująca. Nigdy nie czułam się gorsza, nie nudziło mi się, nie narzekałam. Nawet mój mąż nadal uważa i poczuwa się do utrzymywania nas – przynajmniej jeszcze jakiś czas, bo to się sprawdziło. Czasami mam żal do Państwa, rządzących, że zapomnieli o nas, o tych kobietach w domu. (N, K, 98)

Autorka pamiętnika spełnia się jako gospodyni domowa, lecz z przyczyn osobistych i ponaglana sytuacją materialną zaczyna poszukiwania pracy. Zmiana sytuacji życiowej staje się także udziałem innych kategorii społecznych, jak żołnierzy kończących służbę, migrantów powrotnych czy imigrantów zarobkowych, którzy – poza poszukiwaniem zatrudnienia – zmuszeni są radzić sobie z wieloma innymi problemami bytowymi i przystosowawczymi:

Średni brat powrócił z wojska. Teraz muszę dać i jemu jeść, bo jeszcze nie ma pracy. Musiałem mu kupić trzewiki, nie ma w czym chodzić (A, M, pracownik: 86)

³ Wszystkie cytaty z pamiętników zostały opisane zgodnie z zasadą, że pierwsza litera oznacza konkurs (A = Krzywicki i lata trzydzieste (wydanie pod red. Andrzejewskiego), B = Budzyński i 2000 wraz z numerem tomu, N = najnowszy konkurs, którego wyniki nie zostały opublikowane), druga część, trzecia pozycja to numer pamiętnika lub imię/pseudonim autora. W przypadku opublikowanych pamiętników dodatkowo także numer strony.

Zaczęliśmy powoli planować powrót, zastanawiać się jak to wszystko zorganizować, żeby w miarę bezboleśnie wrócić do kraju i żyć na takim poziomie, do jakiego doszliśmy będąc za granicą [...] Plan był taki, że początkowo, do porodu będziemy mieszkać u moich rodziców, a z czasem poszukamy czegoś swojego, że posiedzę z dziećmi do czasu, gdy skończy mi się urlop macierzyński bądź maksymalnie rok od ich urodzenia i wrócę do pracy. Życie jednak potoczyło się trochę innym scenariuszem... (N, K, 151)

Rozpoczęta trajektoria bezrobocia ma wiele wariantów, które układają się w powtarzalne scenariusze. Jeden z nich określiliśmy jako trajektorię zaciętej płyty. Zasada się ona na tym, że biograficznie osoba powinna znajdować się w innym punkcie, ale z jakiejś przyczyny nie może posunąć swojej kariery zawodowej lub życia prywatnego do przodu. Dotyczy to przede wszystkim wkraczających na rynek pracy, najczęściej młodych, którzy choć zdobyli już niezbędne wykształcenie lub kwalifikacje, to nie mogą znaleźć pracy i usamodzielnąć się na polu materialnym lub rodzinnym. Trwają oni zatem w martwym punkcie, biograficznym „pomiędzy”, kontynuując życie osoby, którą nie chcą i – jak mówi im cały świat – nie powinni być. Biograficzne niedopasowanie może stać się udziałem także osoby dojrzałej, dla której spełnienie wymagań rynkowych jest albo niemożliwe, albo stanowi trudny do zaakceptowania kompromis:

[...] poszłam zobaczyć, jakie są nowości na tablicy informacyjnej. Było dosyć dużo ofert pracy, ale część z nich skierowana do stażystów, a ja jak wcześniej wspominałam pierwszej młodości już niestety nie jestem. Kolejna część ofert pracy nie adekwatna do moich kwalifikacji, a te oferty które były by dla mnie odpowiednie były dla osób przed 30 rokiem życia. (N, K, 273)

To prawda, że żadna praca nie hańbi. Wychowałam się w czasach, kiedy każdy miał posadę. Ale będąc osobą pracującą kiedyś w banku, nie byłam w stanie zaakceptować posady operatora wózka widłowego, bo akurat są pieniądze na taki kurs z UE! (N, K, 189)

Brak pracy powoduje, że bezrobotni w **trajektorii zaciętej płyty** zmuszeni są polegać na bliskich, najczęściej rodzicach (ale i dziadkach), odkładać decyzję o wyprowadzeniu się z domu rodzinnego, znalezieniu partnera czy założeniu własnego gospodarstwa:

W domu, gdzie mieszkam, jest „tylko” 9 samych mężczyzn (nie licząc kobiet), którzy skończyli 21 rok życia, ukończyli wojsko, są zdolni do zawierania małżeństw, a przecież żyją w celibacie, bo są bezrobotni. (A, M, robotnik włókienniczy: 244)

Dom i ogród jest własnością mojej matki, z którą mieszkamy. W ten sposób nie musimy się przynajmniej martwić o mieszkanie [...] Ostatnio moja mama powiedziała nam, że nie życzy sobie żadnych komorników w swoim domu i jeżeli jeszcze raz ktoś taki się pojawi to mamy się wyprowadzić. (B3, K, AM: 215, 224)

Pamiętnikarze wskazują, że odczuwają naciski ze strony bliskich, aby zmienić rolę i wziąć na siebie część odpowiedzialności za budżet domowy lub

opuścić rodzinne gniazdo. „Wracam do domu, gdzie czeka na mnie mama i z nadzieją w głosie pyta, czy coś załatwiłem. Niestety, moja odpowiedź jest wciąż ta sama” (B1, M, Marek: 277). Podobne zdania płyną z wywiadów z młodymi ludźmi o niepewnej sytuacji na rynku pracy przeprowadzonych w ramach badania EXCEPT na przełomie 2015 i 2016 roku (Kubicki, Stasiowski, i Włodarczyk 2017). Poczucie krzywdy potęgują odmowy zatrudnienia, np. pojawiający się szczególnie w pamiętnikach z lat trzydziestych argument żywiciela rodziny. Młodzi częściej są utrzymywani niż sami kogoś utrzymują, więc nie są zmuszeni do wyżywienia kilkuosobowego gospodarstwa. W takiej sytuacji wpadają w pułapkę. Z jednej strony nie mogą posunąć swojej biografii do przodu, ponieważ nie są samodzielni, nie mają pracy, ani własnej rodziny. Z drugiej strony pracodawca może uznać, że głowa rodziny potrzebuje danego zatrudnienia bardziej, gdyż jest odpowiedzialna za innych:

Praca wrzała tam w całej pełni, lecz nas nie przyjęto z powodu tego, że w pierwszym rzędzie zatrudniano miejscowych robotników i w dodatku żonaty, mających na utrzymaniu rodziny [...] O ożenku również nie może myśleć ten, który do tej chwili nie posiadał środków na ten cel, a w dodatku był bez pracy i środków do życia. Do tej grupy ludzi należałem i ja również. (A, M, robotnik fabryczny: 418–9)

Szczególnym wariantem zaciętej płyty stały się staże oferowane przez urzędy pracy. Z jednej strony są one łatwiej dostępne niż zatrudnienie i umożliwiają, przynajmniej teoretycznie, zdobycie doświadczenia, natomiast z drugiej, przez pracodawców nie są najczęściej traktowane jako pełnoprawna praca. W rezultacie bezrobotni odbywają niekiedy staż za stażem, chociaż nie zmienia to ich kolei losu. Paradoksalnie w pewnym momencie zaczyna to działać na ich niekorzyść, gdyż wydłuża okres pozostawania bez pracy i tworzy wrażenie nieprzystosowania.

Dobiegał końca mój staż. Mój opiekun zapytał, czy nie chciałabym zostać z nimi dłużej. Jako, że sama byłam odpowiedzialna za dokumentację stażystów, wiedziałam, że w tym miejscu *zostać dłużej* znaczy – przedłużyć staż. I zwykle jeśli to się odbywa, to nie na dłużej niż 3 miesiące, oczywiście jeśli zgodzi się na to Urząd Pracy. (N, K, 74)

Poznałem dzięki temu jej córkę, 35 lat, też wieczna stażystka. Szczęśliwa mama i żona. Opowiedziała mi, jak to na ostatnim stażu obiecywali jej etat, a na końcu stwierdzili, że jej nie przyjmą. Miała łzy w oczach a na pożegnanie usłyszała: „coś jest z panią nie tak, skoro była pani już na tylu stażach, a nikt nie chce pani przyjąć” Pewnie ze mną też coś jest nie tak. (N, M, 259)

Od 2015 roku zmieniałam pracę 4-krotnie z przerwami w zatrudnieniu i niemalymi emocjami. Doznałam wielu rozczarowań. [...] Korzystanie z pomocy Urzędu Pracy w niczym mi nie pomogło. W moim przypadku nigdy nie przedłużono mi stażu. Nie dostałam szansy na stabilizację życia pomimo zachęcających ulotek i gładkich słów. (N, K, 189)

Pewne podobieństwo z omawianym przypadkiem zaciętej płyty wykazuje trajektoria powrotu do rodzinnego gniazda. Dotyka ona jednak osób raz usamodzielnionych, które z powodu bezrobocia zmuszone są szukać pomocy u bliskich i wracają do dawnych domostw. Mamy zatem do czynienia z biograficznym cofnięciem, co podkreśla ponowne uzależnienie, w wymiarze materialnym, dostępnej przestrzeni mieszkalnej oraz relacji społecznych. Zdarzało się i tak, że rodzina bezrobotnego musiała się rozdzielić. Czasami jest to tylko wysłanie potomstwa, np. do rodzeństwa, innym razem rozłąka partnerów:

Koniec końców przygotowałem rodziców do wieści hiobowej i w połowie września wróciłem do Łodzi zmierzony i... prawie odarty, bez grosza w kieszeni. [...] i jest taki „wypadek” jak ja, który ani zapomogi nie bierze, który patrzy na wszystko co się dzieje, widzi cierpienia matki, widzi jej łzy i żyje jako pasożyt, bo nie pracuje i żyje... żyje kosztem innych... (A, M, robotnik włókienniczy: 239, 243)

Zostawiłam u niej fartuszek, koszulkę, czapkę wraz z listem do szefa i ze zwrotem pożyczki. Przeprosiłam, wyjaśniłam jeszcze raz, na czym rzecz stoi i wróciłam do zabitego Lipowa. (B3, K, Donata: 132).

Rozpakałem się pod czujnym okiem mamy. Czy może być coś gorszego dla matki jedynaka? Syn rzuca „dobrą pracę w stolicy” [...] Widziałem w sobie personifikację porażki i jeden wielki zawód. Nie tylko ten standardowy: „to już czas na małżeństwo i dziecko, nie mam wnuków”, ale również „jak możesz zachowywać się tak nieodpowiedzialnie” oraz „co teraz będzie?”. Oczywiście nie powiedziała o tym jeszcze ani słowa, ale wszystko było widać w oczach. To było wielkie rozczarowanie. I rozpacz. Mama zawsze reagowała przesadnie i nerwus z niej okropny, ale trzeba przyznać, że jej zachowanie tym razem było w pełni uzasadnione. Nie tego się spodziewała i na pewno nie na to liczyła. (N, M, 176)

„Tylko na kilka miesięcy, nie na długo.. Tak, tak miałaś rację. Tak. Wyprowadzę się jak tylko stanę na nogi i otworzę coś swojego. Tak. Dziękuję... do zobaczenia za kilka dni”, odkładałam słuchawkę telefonu. Stało się, po 5 latach studiów i 7 latach pracy „Syn Marnotrawny” wraca do rodzinnego gniazda. To jedyne słuszne wyjście teraz. Zaoszczędzę, dokończę biznesplan, zacznę działalność gospodarczą i wyprowadzę się z powrotem. (N, M, 197)

Powrót do rodzinnego gniazda jest dzisiaj często stosowaną taktyką, podczas gdy w latach trzydziestych częściej groziła w takiej sytuacji bezdomność. Ale i dzisiaj scenariusz znajduje odmienny finał, wpływający na potencjał sprawczy jednostek. Bezrobotny wyjeżdżający na wieś lub do regionu o wyższym wskaźniku bezrobocia ma sytuację trudniejszą niż osoba wracająca na przykład do domu w obrębie tego samego miasta. Nie tylko ze względu na odmienne warunki na lokalnym rynku pracy, ale również możliwości korzystania z kapitałów, które ulegają „przewalutowaniu”, gdyż ich moc zmienia się w sytuacji funkcjonowania w obrębie innego pola.

Inny wyłoniony w toku analiz typ to trajektoria reprodukcyjna. Dotyczy ona głównie kobiet, na które zostaje przerzucona odpowiedzialność, cała lub większość, za obowiązki domowe takie jak robienie zakupów, gotowanie, sprząatanie, dbanie o gospodarstwo, karmienie zwierząt czy opieka nad dziećmi (por. Titkow, Duch-Krzysztozek, Budrowska 2004; Malinowska 2010):

Moje codzienne życie zaczyna się od godziny 4 rano wstaje idę nakarmić w domu zwierzęta otworzyć bramki, drzwi potem idę poszukać ofert pracy na Internecie, a następnie biorę się za pranie włączam pralkę i piórę; następnie idę napalić w piecu, żeby było ciepło i żeby inni domownicy mieli ciepłą wodę. Gdy domownicy wstaną mają już wszystko gotowe wraz z prasowaniem ubrań, robieniem tacie krzyżówek; później jedziemy z mamą i babcią na zakupy, a później idę na cmentarz do prababci lub znajduję sobie zajęcia obok domu, bo mieszkam w domu prywatnym [...] Codziennie rano jak się budzę o 4 to wszystkie obowiązki wykonuje do godziny 18; może przynajmniej po ślubie ktoś mnie odciąży z niektórych obowiązków bo niektórzy ludzie za dużo ode mnie wymagają jakbym robotem była, że nigdy nie jestem zmęczona. (N, K, 3)

Czy żona przy mężu może być bezrobotna? Tym bardziej że mieszkają w PGR, czy żony pracowników PGR mogą poszukiwać pracy? Nie ...one mają wychowywać dzieci, zajmować się domem, obejściem i usługiwać swojemu mężowi...czyli Panu i Władcy. (N, K, 300)

W efekcie obciążenia pracami domowymi i opiekuńczymi pamiętnikarki wskazują na trudność w znalezieniu czasu i energii na poszukiwanie zatrudnienia, które jak opisują wysyłane do nas prace oraz literatura fachowa (Standing 2014), są już same w sobie dużym wysiłkiem. Interesujący pod tym względem wariant dotyczy sytuacji odwrotnej, w której to kobieta oczekuje od bezrobotnego partnera pracy reprodukcyjnej. Z naszych pamiętników wynika, że przyjęcie roli „kury domowej” (N247) przychodzi mężczyznom z trudem, a obciążenie to nie osiąga skali, z jaką mierzyć się muszą w analogicznej sytuacji kobiety.

Kolejny rodzaj trajektorii określamy jako zapętloną. Dotyczy ona osób, które wykazują inicjatywę, odnoszą sukcesy imając się różnych prac, kreowanych przez siebie samych, jak handel czy usługi rękodzielnicze, ale także zatrudniania się tu i ówdzie. Nie są to jednak zajęcia na tyle trwałe i stabilnie finansowo, żeby zmienić bieg trajektorii.

Zarabiałem teraz obecnie przed świętami na parę tygodni po parę złotych, to kuchnię jako przestawiłem lub piec zreperowałem, ale to nie przewidziane czy człowiek będzie miał co na drugi dzień jak jedno zrobi. Taką pracą dorywczą się posługuję byleby się nie dać biedzie. Każdy dzień wychodzę na miasto, bo nie mogę wysiedzieć w domu ze zmarwienia i zarazem, żeby otrzymać jaki kawałek pracy bodaj za parę złotych, aby zapobiec swej niedoli. (A, M, murarz-sztukator: 51).

Chodziłem teraz często pod Halę Mirowską i czasem przy zdejmowaniu towarów udało mi się trochę zarobić. Później przeniosłem się na dworzec, dopóki nie wyrugowali mnie

tragarze, odnosiłem paczki do domu. Czasami gdym czułem, że mej żonie i dziecku dokuczają głód, zrywałem się nawet po nocach i biegłem na ulicę, gdzie się da. (A, M, monter: 174)

Tylko, że takie dorywcze prace trwały bardzo krótko, za krótko. Jeśli cztery miesiące jest się bez dochodu, to praca w 1 miesiąc nie odrobi strat, nie pokryje długów, nie pomoże wiele. A żyć człowiek chce albo musi. I mimo wysiłku czy chęci człowiek się pogrąża. Idzie na dno. Jak ja i wielu innych. (B3, K, Maria: 59)

Niemożliwością było znaleźć pracę na więcej niż trzy miesiące, było to dokładnie związane z ubezpieczeniem pracownika w ZUS-ie. W okresie lat 1996–2000 pracowałem kolejno w zakładzie ślusarskim [...] w tartaku [...] w cegielni [...] palacza c.o. w szkole. [...] dostałem się do pracy w Urzędzie Poczтовым – jako listonosz [...]. Pracowałem „na czarno” w 17 małych i większych firmach, praca była do chwili rozmowy o umowie ... (B1, M, Bielka, 49–51)

[...] w ostatnim dziesięcioleciu – kilkakrotnie traciłam pracę na skutek: likwidacji zakładów, reorganizacji różnego rodzaju, umowy na czas określony. 3-krotnie przebywałam na zasiłku dla bezrobotnych (1992 r., 1993/94 r. i od 1 XI br. do dziś)”, (B1, K, Gabi: 67)

Z tego powodu odznacza ich ruchliwość społeczna, chociaż przybiera ona charakter horyzontalny. W tym sensie są oni w polu oddziaływania trajektorii trwania, okazują ciągły opór, nie przegrywając, ani nie zwyciężając z nią starcia. Wykazują się dużą zdolnością adaptacyjną i elastycznością, co niewątpliwie zwiększa ich szanse na zmianę położenia, ale trajektoria jako proces wykazuje w ich przypadku swoją strukturalną siłę. Dobrze oddają to słowa pamiętnikarza: „Po dwóch miesiącach skończyła się moja praca w buchalterii. Odpocząłem pracując, teraz znów muszę zarabiać.” (A, M, pracownik: 87).

Poczucie bezowocności wysiłków niejednokrotnie spycha ten typ osób nieugiętych, trochę zrezygnowanych w totalną apatię. Poddanie się biegowi wydarzeń określamy jako trajektorię dryfowania lub inercji, a jej finał ma złowrogi potencjał. Bezsilność wobec losu i zagubienie wiążą się z szeregiem innych problemów jak depresja i zaburzenia psychiczne, spychając osłabionego bezrobotnego w trajektoryjny nurt, którego prąd niesie go w niewiadomym kierunku. Refleksyjność i Schützowskie przepracowanie trajektorii przychodzi za późno lub wcale. Najgorszy scenariusz odzyskania sprawczości to ten, gdy osoba taka, chcąc ukrócić udrękę, decyduje się na najradykałniejszy krok i odbiera życie sobie lub, o czym pisał Ludwik Krzywicki (Andrzejewski i inni 1967a: 41) we wstępie do wydania pamiętników, dokonuje samobójstwa rozszerzonego:

Tam gdybym miała pójść, to bym bez namysłu wszystkich potrała i sama siebie. (A, K, pracownica: 104).

No, ale o myślach samobójczych nic nie mówiłam. Dzięki tym tabletkom przesypana całe noce, a w dzień byłam lekko otępiła (B3, K, Maria: 63)

Coraz częściej pojawiały się myśli samobójcze. Chyba tylko dzieci neutralizowały ten stan (B3, K, Ewa: 115)

Mijają dni, telefon nie dzwoni. Nie dziwi mnie to, spodziewałem się, że nie będzie dla mnie żadnych propozycji pracy. Trudno, rozumiem. Na miejscu pracodawców też bym siebie nie wybrał. Moja samoocena spadła już dawno poniżej akceptowalnego poziomu. Jest mi wstyd, że nie mogę zapewnić bytu swojej rodzinie. W końcu jestem mężczyzną, mężem, ojcem, dziadkiem. Powinienem nieść na swoich barkach utrzymanie domu, przynosić do niego pieniądze. A co ja przynoszę? Marne kilkaset złotych. Nie wiadomo czy opłacić za to rachunki czy kupić coś do jedzenia. Nic tylko wziąć linę i się powiesić. Niejednokrotnie miałem takie myśli. (N, M, 247)

Są także trajektorie wyjścia z bezrobocia, za którymi nie idzie zatrudnienie. **Nazywamy je trajektoriami alternatywnymi.** Jest to z jednej strony porzucenie wysiłków szukania pracy na rzecz migracji (np. sprzedaż majątku w mieście i życie w tańszym miejscu), chałupnictwo, zbieractwo i szereg działań obliczonych raczej na przetrwanie niż zarabianie. Osoba przestaje szukać pracy i nie deklaruje gotowości jej podjęcia, toteż z definicji traci status osoby bezrobotnej. Trudno jednoznacznie przyporządkować takie kariery, gdyż pomimo niepowodzenia znalezienia zatrudnienia osoby te wykazały się działaniem, które nadało im sprawczą moc, pozwoliło ustabilizować swoje życie i zacząć w większym stopniu kontrolować codzienną prekarność (por. Rakowski 2009). Innymi sposobami odsunięcia od siebie piętna bezrobocia są statusy osiągnane w związku z edukacją, małżeństwem i rodzicielstwem, przyznaniem renty, wejściem w wiek emerytalny lub na drogę przestępczą czy osadzeniem w zakładzie zamkniętym, co jako wybór spotyka się ze zróżnicowanym stopniem społecznej akceptacji:

Wierzyłem jednak, że przecież „jakoś tam będzie”. Zawsze lepiej skończyć szkołę niż być przez cały rok bezrobotnym. (A, M, robotnik włókienniczy: 236)

O więzieniu to tylko słyszeli, że coś takiego jest! A później mogło by być jeszcze gorzej. Nie wiadomo czego by się zaczęli dopuszczać. Teraz cała czwórka tych, co siedzą, przejrzała na oczy i reszta zamieszana w to, ale nie schwytana – również. Piszę o tym, bo dwóch złapanych było bezrobotnymi i to przede wszystkim nuda i brak pieniędzy podsunęły im pomysł łatwego zarabiania pieniędzy. Stopniowo wciągali w to znajomych chłopaków jeszcze uczących się. (B3, K, Donata:144)

Jestem już od jakiegoś czasu na urlopie wychowawczym i złożyłam wniosek w programie 500+ na wszystkie dzieci. Pani w Ośrodku Pomocy Społecznej poinformowała mnie, że prawdopodobnie otrzymam świadczenia na całą trójkę. Złożyłam także dodatkowy wniosek o zasiłek rodzinny i dodatki do niego. Gdyby wszystko się udało, nie musiałabym na razie pracować, bo miałibyśmy pieniądze, które częściowo zastąpiłyby moją pensję. Codziennie to wszystko analizuję w swojej głowie. Codziennie także rozmawiam z kimś na ten temat, bo wśród matek na placu zabaw to teraz najważniejsza sprawa. Nie mówię jednak nic o sobie w kontekście pobierania świadczeń i zasiłków. Nie chwale się tym, że otrzymam łącznie kwotę przewyższającą 2 tys. zł. Nie chwale się tym, bo wstydzę się tego. Nawet nie potrafię sobie z tym wstydem przed samą sobą poradzić, tłumaczę sobie, że jak dają to trzeba brać. Biorę. (N, K, 198)

Obecnie mam 61 lat. W czerwcu 2017 roku skończyła mi się renta inwalidzka. Nie składałem papierów na przedłużenie. Złożyłem wniosek o wcześniejszą emeryturę z uwagi na pracę w warunkach szczególnych. Miesiąc później dostałem odmowną decyzję z ZUS z uwagi na braki odpowiednich adnotacji w świadectwach pracy. 7 lipca 2017 roku aby nie zostać całkowicie bez środków do życia zarejestrowałem się jako bezrobotny. Po dziś dzień na bezrobociu pozostaję, nie udało się znaleźć dla mnie żadnej oferty pracy. Równocześnie nadal toczy walkę o emeryturę. Mieszkam z żoną, córką i wnuczką, którą zajmuję się, gdy żona i córka idą do pracy. To ona daje mi jeszcze siłę by żyć, funkcjonować i jest powodem, dla którego chce mi się rano wstawać z łóżka. (N, M, 247)

Sukces rozumiany jako przejście na emeryturę wcale nie oznacza, że dawni bezrobotni przestają szukać pracy. Sytuacja ekonomiczna zmusza ich pomimo świadczeń do ratowania domowego budżetu poprzez prace dodatkowe lub inne formy wspomagania:

Biorę udział w różnych konkursach np. za hasło reklamowe Colgate wygrałam dla całej rodziny roczny zapas szczoteczek i pasty do zębów, w konkursie radiowym bilety do kina, w innym pięć książek i płyty. (N, K, 46)

Znalezienie pracy może mieć także gorzki smak, szczególnie dla osób, które porzuciły miejsce zamieszkania, zmieniły kręgi społeczne lub zaczęły wykonywać prace poniżej swoich kwalifikacji i wymagań finansowych. Zatrudnienie stanowi wówczas moment oddechu i chwilowej ulgi, a jednocześnie trudny kompromis, który choć nie przynosi satysfakcji i nie spełnia pokładanych nadziei, to otwiera nowe możliwości działań. Umożliwia bowiem odsuwanie trajektorii bezrobocia na rzecz trajektorii kariery:

Po 10 miesiącach bez pracy wreszcie jest! Dostałam możliwość zatrudnienia w urzędzie państwowym. Będę robić to co robiłam w poprzedniej pracy. To co, że za mniejsze pieniądze. (N, K, 296)

Po 4 miesiącach bez pracy wracam do aktywności zawodowej z dniem 2.01.2001 r. Z tego co wiem, umowa na czas określony – na 3 miesiące! Stanowisko – telefonistka. Wynagrodzenie – około 700 zł miesięcznie netto – 3 zmiany. No cóż? To ma dwa oblicza:

– Sukces! Wziąwszy pod uwagę realia rynku pracy i powrotu na ten rynek.

– Porażka: trwanie – wzięwszy pod uwagę perspektywę bycia i życia.

Do emerytury ponad 10 lat. Jeszcze daleka droga przede mną (B1, K, Gabi: 156)

Coraz częściej jednak zamiana statusu bezrobotnego odbywa się przez przejście lub pozostanie w stanie pośrednim (niskiej jakości, tymczasowego zatrudnienia), który możemy nazwać trajektorią prekariatu, rozumianą w tak zarysowanym kontekście jako przestrzeń pomiędzy, zarazem podobną i różną, a jednocześnie „ani-ani”,

Punkty zwrotne trajektorii bezrobocia

Wejście na drogę bezrobocia jest najczęściej poruszaniem się w dół po równi pochyłej w toku sekwencji zdarzeń, które, jeśli pozostawione własnej logice, uruchamiają niechybnie wariant deprywacji:

A kiedy zasiłek się skończył i przyszło mi gospodarować z pensji męża, bardzo miżernej, bo zaczęła się w Hucie prywatyzacja i zaczęło się wszystko walić, a brak zleceń dopełnił reszty, to już myślałam, że gorzej być nie może! A gorzej było. Coraz bardziej i bardziej. (B3, K, Maria: 59)

W badaniach z lat trzydziestych Balsigerowa przedstawiała ten proces następująco. Najpierw kończą się zasiłki, a potem oszczędności; następuje wyprzedawanie sprzętów domowych, odzieży, a także zadłużanie w sklepach i niepłacenie czynszu; redukuje się potrzeby, ogranicza zakupy węgla, nafty do światła, pożywienia oraz łamie nawyki, takie jak palenie, picie alkoholu lub czytanie gazet (Sułek 2007: 9). Na podstawie analizy pamiętników przyglądamy się temu procesowi dokładniej, wskazując na momenty krytyczne i punkty zwrotne na trajektorii bezrobocia.

Pierwszy punkt to inicjacja, mniej lub bardziej zrytualizowane podanie informacji o tym, że straciło się pracę lub zakończyło jakiś etap życia – jak edukację czy wychowanie dzieci. Duże znaczenie dla postrzegania sytuacji ma to, kto podjął decyzję o zwolnieniu. Osoby, które same odeszły, częściej odczuwają ulgę, mając poczucie kontroli nad własnym życiem:

Dzień 1

Sen po 7 latach wczesnego wstawania jest niesamowity! Owszem, zdarzało mi się wstać porządnie w weekendy, ale to nie to samo. Perspektywa jest inna. A może przez siedem lat spałem? Teraz dopiero się obudziłem. (N, M, 197)

Jednakże dla wielu bezrobotnych utrata pracy to tragedia. Retrospekcja ujawnia potencjał trajektoryjny zbierający się nad ich głowami: „Byłem zarejestrowany jako bezrobotny prawie 3 lata, ale w moim odczuciu bezrobotnym stawałem się stopniowo i dużo wcześniej” (N, M, 274). Z czasem moment przejścia urasta do najwyższej rangi w biografii bezrobotnego, choć na początku jest jeszcze pełen nadziei, nie czuje jakoby nastąpiła radykalna zmiana i wydaje się sobie taki jak wcześniej. Jednakże już w tym miejscu rozpoczyna się „spalanie” pozytywnej orientacji, która pomimo wielu przeciwności zwykła utrzymywać się dzięki wiązaniu końca z końcem. Bezrobotny budzi się rano w nowej rzeczywistości, w której nakładają się jego dawne doświadczenia oraz rezonują ze sobą poprzednia i nowa rola. Z tego powodu, z początku być może przypomina to dzień wolny, a po krótkim czasie wakacje, co wskazuje na wciąż obecne odniesienie do poprzedniej roli (osoby zatrudnionej). Jednakże równocześnie

coraz silniej narasta w nim obawa o przyszłość własną i swojej rodziny, nadwątleniu ulega status żywiciela rodziny (*breadwinner*) i patriarchalny model rodziny. Bolesnym potwierdzeniem nowego statusu stają się wizyty w instytucjach pomocowych, gdzie bezrobotny spotyka zarówno podobnych sobie ludzi, ale także wydających się jemu całkowicie odmiennych, z którymi nie chce się identyfikować, czy to z powodu wyższości, czy też obawy, że może się taki stać. Wszyscy jednak podlegają podobnym procedurom, czekają, stoją w kolejkach oraz muszą udowadniać swój status materialny. Rodzi to w wielu z nich poczucie bezsilności i upokorzenia:

Jeszcze nie dociera do mnie realizm sytuacji, a już stoję w długiej kolejce pod drzwiami Powiatowego Urzędu Pracy. (B3, K, Danuta: 366)

Po rocznej przerwie, mimo ogromnej niechęci zdecydowałam się schylić głowę i zapukać do drzwi opieki społecznej. Długo walczyłam ze sobą, ale życie wymusza pewne zachowania. Nie jest rzeczą przyjemną przyznawać się do tego, że nie masz pieniędzy i wyciągasz rękę wciąż na nowo. (B1, K, Grażyna: 180)

Pierwsze kroki skierowałem do Urzędu Pracy. To co zobaczyłem, poraziło mnie [...] Tyłu ludzi? I oni wszyscy bez pracy. (B1, M, Jerzy Jan: 168–169)

Muszę w końcu dziś pójść zarejestrować się w Urzędzie Pracy. Ociągam się z tym i ociągam. Jejku, wstydzę się. Mam tylko nadzieję, że nikogo znajomego tam nie spotkam. No bo co bym miała powiedzieć... Że chorowałam i to jeszcze na raka, nikomu przecież o tym nie mówiłam, bo nie chciałam, żeby ktoś wiedział i że się jeszcze leczę i że potrzebuję ubezpieczenie? Straszne... Oj tam, dam radę, jak to dziadostwo pokonałam, to tego mam się bać?... Ubiorę się jakoś zwyczajnie, byle jak, może nikt mnie rozpozna... Oby! (N, K, 375)

Przedłużający się okres bezrobocia pociąga za sobą liczne konsekwencje, a spośród nich wyróżniamy drugi punkt zwrotny, czyli zadłużanie się – w sklepach, u znajomych oraz bliskich.

Wieść, że został zredukowany, rozeszła się lotem błyskawicy po naszej dzielnicy. Wszyscy sklepikarze już wiedzą, kto jest zredukowany. O kredycie już nie ma mowy, żeby w którym dostać. Ten, u którego w pierw brałem na kredyt, z miejsca uciął i nie chce już ani na grosz udzielić kredytu [...]. (A, M, robotnik niewykwalifikowany; 324).

Pieniądzy brakowało i zaczęliśmy się już zadłużać u mojej matki, i u teściowej. Zaczynało mnie to już do głębi wkurzać. (B1, M, Tejot: 328)

Rzeczywistość jest taka, że aby przeżyć do końca miesiąca musimy zaciągać długi u znajomych – nie wspomnę już o naszym zadłużeniu w bankach. Pożyczka goni pożyczkę [...] Nie pamiętam już, kiedy ostatnio spędziłem sylwestra czy inne święto poza domem, a wyjazd na wakacje pozostaje, niestety, tylko w sferze moich marzeń. (B1, M, Marek: 281)

Zadłużanie pojawiało się oczywiście wcześniej, jednakże tym razem towarzyszy temu świadomość wysokiego ryzyka niespłacenia długu. Ma to szcze-

gólnie przykre konsekwencje w dłuższej perspektywie czasu, gdy rodzina, nie mogąc spłacić zaległości finansowych, odczuwa wstyd, a druga strona relacji zaczyna ich unikać. W konsekwencji, nierzadko ograniczają oni wzajemne kontakty, a nawet zawieszają stosunki społeczne, co wiąże się z utratą bardzo silnego źródła wsparcia niematerialnego, wytrąca rodzinę z sieci wsparcia, stygmatyzuje i alienuje: „Liczni przyjaciele i dobrzy znajomi od dawna już nas, opuścili, nikt nawet nie udzielił nam pociechy moralnej” (A, M, monter: 175). Wydaje się, że współcześnie proces zadłużania się i negatywnych konsekwencji finansowych wydłuża się w czasie, bo rośnie też poziom zamożności Polaków, jak również znacznemu rozwinięciu uległ system zabezpieczenia społecznego (Kubiczki i Cichowicz 2005). Co więcej, dziś zadłużenie częściej jest zapośredniczone przez system bankowy i kredyty, toteż zobowiązania finansowe stają się sprawą prywatną i są łatwiejsze do ukrycia.

Trzeci punkt zwrotny stanowi utratę dobytku – poprzez wyprzedaż, niszczenie czy konfiskatę. W kolejności sprzedaje się książki, zegarki i biżuterię, później meble, w tym tak fundamentalne jak łóżko, na końcu zaś własne ubrania:

Powszechnie brzmiące hasło „praca nie hańbi” było tylko fałszem, doświadczyłem tego na własnej skórze, gdym pod hałą ciągnął wózek z towarem. Niejacy państwo G. z Ogrodowej, widząc mnie przy tej czynności, odwrócili głowy. Nie było u nich widać współczucia tylko zgorszenie. Nie odwiedzili nas już nigdy i zerwali znajomość. I nie oni jedni. [...] Nie mogąc liczyć na niczyją pomoc materialną, rozglądałem się po izbie, co by tu jeszcze sprzedać. (A, M, monter : 175)

Czasem, kiedy doszło do tego, że stałam się stałym klientem lombardów, ba, dostałam nawet kartę stałego klienta, która upoważniała mnie do rabatu, idąc ulicą miałam ochotę przerwać to piekło. Jakiś TIR albo coś innego ciężkiego... Albo tabletki, które kilka razy brałam do ręki, ale odkładałam. Miałam dosyć. Wykupiłam złoto w jednym lombardzie – zanosilał natychmiast do drugiego i tak co miesiąc. Potem do złota dołączyły organy syna, potem maszyna do szycia, aparat fotograficzny, reszta złota, tym razem już dzieci, bo moje dawno przepadło. Nie wykupiłam na czas. Nie było pieniędzy. (B3, K, Maria: 60)

Z nudów postanawiam przejrzeć swoje rzeczy i może coś sprzedać. Przez Internet jakoś mi nigdy nie wychodziło, postanawiam zanieść do lombardu parę drobiazgów. (N, M, 156)

Sytuacja była trudna, ale nie bez wyjścia. Posprzedawałem swoje stare książki, oddałem te najstarsze do antykwariatu, gromadziłem złotówkę do złotówki. Dzięki temu zawsze miałem jakieś grosze przy duszy. (N, M, 176)

Ochronne warstwy materialnego świata opadają jedna za drugą, odsłaniając na końcu ludzi odartych ze znaków własnej przeszłości, posiadających tylko siebie. Wyprzedaż rzeczy jak zegarek, biżuteria czy cygaretnica sygnalizuje zubożenie i zmianę pozycji społecznej. Natomiast w przypadku rzeczy podstawowych, jak ubrania i meble, strata ma nie tylko aspekt statusowy, przekłada się bowiem dodatkowo na stan zdrowia. Bezrobotny i jego rodzina

gasną zatem nie tylko społecznie, ale również fizycznie. W miarę ogoławania zakumulowanego dobytku, zmuszeni są oni ograniczać najbardziej podstawowe potrzeby jak odżywianie czy ogrzanie się. Głodni, nieodziani i wyziębieni ryzykują zdrowiem pracując lub tracą wszelką chęć do życia, trwając w opadającej ku przepaści trajektorii. Są ponadto przedmioty inne, wymykające się logice towarowej, jak rzeczy święte i pamiątki, które stanowią o poczuciu godności i przypominają bezrobotnym o tym, kim byli i są. Najczęściej pojawiającym się obiektem są wśród nich obrączki, ale także np. obraz Józefa Piłsudskiego. Sprzedaż tych rzeczy bezrobotni traktują jak oddanie światu najintymniejszego obszaru własnej osoby, wyparcie się siebie i zdradę wyznawanych wartości. Jak wielką wagę mogą mieć tego typu obiekty, może świadczyć przykład małżonki bezrobotnego, która, aby uniknąć sprzedaży precjoza, utowarowiła własne ciało, obcinając i sprzedając włosy, co oznaczało utratę elementu tożsamościowego:

Spod obwiązanej głowy Reny nie wystawał żaden loczek, targany złym przeczcieniem bez wahania zerwałem z głowy okrycie... i osłupiałem... włosy obcięte przy skórze. O jak strasznie wygląda [...] Przez chwilę panowało milczenie, które przerwała żona samooskarżeniem — „Tak, sprzedawałam włosy, aby kupić Chleba, aby głód zaspokoić”. (A, M, monter: 176–7)

Kolejny punkt zwrotny stanowią wymuszone przez okoliczności prace zarobkowe własne oraz członków rodziny. Znajdą się wśród nich praca kobiet i dzieci, co szczególnie dla mężczyzn stanowić może podważenie ich męskości i zmianę ról w rodzinie.

– Jesteś ojcem, jesteś mężczyzną – wołała matka – jak wiedziałeś, że nie dasz żonie i dzieciom utrzymania, nie trzeba się było pętać – i mnie zawiązywać losu. Gdybym ja nie pracowała, to by dzieci pozdychały z głodu, bo ty byś sam ich nie utrzymał. I to była prawda. (A, M, robotnik włókienniczy: 236)

Po drugie, prace nielegalne, nie tylko głowy rodziny, ale również żon i dzieci, np. zbierających węgiel przy torach, żebranie czy kradzież.

Przychodzi Romcio, synek najstarszy i przynosi chleba bochenek, zapytuję się skąd to dostał, on mi mówi: ja zem to dostał. Dowiaduję się, że on ten chleb uprosił w piekarni, opowiadając ojca pożycie. Mało z żalu mi serce nie pękło, że moim dzieciom przyszło na taki koniec i począłem płakać. (A, M, murarz-sztukator: 49–50)

[...] ostatecznie zdecydowałem się użebrać potrzebny kawałek chleba. Jak srodze stałem tym krokiem doświadczony, nie zdołałem tego opisać, drugie, nie chcę otwierać ran, jednak wspomnę tyle — nie zasnąłbym tyle gorczy z tego kawałka chleba, gdybym go był ukradł. Najadłem się... lecz wymówek... (A, M, robotnik fabryczny: 421)

Pracowałem „na czarno” w 17 małych i większych firmach, praca była do chwili rozmowy o umowie [...] Nauczyłem się kłamać, rano stawałem przed obliczem urzędnika,

wyrażając natychmiastową gotowość i ... od razu jechałem na robotę, tę na czarno, gdzie pracowałem już od tygodnia czy dwóch. (B1, M, Bielka: 51)

Choć działania te aktywizują i świadczą o sprawczości, to w przypadku prac niezarobkowych oraz działalności przestępczej, mogą oddalać od trwałego zatrudnienia i spowodować ześlizgnięcie się w alternatywny świat działalności ekonomicznej. Współcześnie zachowania przestępcze nie znajdują odzwierciedlenia w pamiętnikach, co nie oznacza, że nie istnieją. Z kolei podejmowanie pracy poniżej kwalifikacji jest już czymś oczywistym i bardzo częstym.

Kolejne punkty zwrotne dotyczą przypadków chorób lub śmierci partnerów, rodzeństwa, dzieci, a nawet rodziców, z którymi tworzy się gospodarstwo domowe. Osoba chora wymaga szczególnej opieki, odżywiania, warunków mieszkaniowych i leków, toteż dla budżetu rodziny bezrobotnego każde tego typu wydarzenie stanowi cios. Warto zarazem zaznaczyć, że opisywana sytuacja bezrobocia ma wpływ na gorsze warunki życia, co przekłada się na zdrowie rodzin dotkniętych bezrobociem i wzmacnia akumulację potencjału trajektorii choroby. Obok ciężkiej choroby, śmierć partnera, dziecka i osoby bliskiej stanowi jeden z pięciu największych stresorów według skali Holmesa i Rahe. Szczególne znaczenie ma to w życiu bezrobotnych, pozostawionych samym sobie, dla których najbliższa rodzina bywa ostatnią ostoją w próbach przezwyciężenia trajektorii.

Żona mi zachorowała i dziecię również i potrzeba ratować i to mi wypłoszyło całą moją gotówkę com posiadał, ale mi żal nie było, bom ich utrzymał przy zdrowiu. (A, M, murarz-sztukator: 46)

Braciszek w pół roku po narodzeniu umarł, pozbawiając rodziców radości i kłopotów. Radości, bo matka płakała nad jego trumienką, a kłopotu — bo teraz nie mogą nawet nas odżywić. Sami zaś żyją niżej potrzeb, już nie człowieka kulturalnego, ale człowieka pracującego w fabryce. (A, M, robotnik włókienniczy: 234)

Pod koniec stycznia pierwszy raz za zastawione złoto mąż kupił mi leki. Pomogły, ale chyba nie do końca. W maju znowu zapalenie płuc. Nie było już co zastawić. W aptece podbiłam pieczętkę pod ceną i poszłam do opieki. Dali, ale nie na całość. Resztę trzeba było pożyczyć. (B3, K, Maria: 60)

W moim przypadku białaczka nie oznacza beznadziejnego oczekiwania na śmierć, jak na razie. Jestem leczony na koszt koncernu farmaceutycznego (oczywiście nie pochodzącego z Polski) za pomocą tabletek. Lek jest eksperymentalny, w trakcie badania klinicznego, ja jestem „królikiem doświadczalnym”. Przykre? Nie, bo żyję. [...] Po co to piszę, bo związek choroby z bezrobociem jest niezaprzeczalny. Gdyby nie przypadek, łut szczęścia, już bym nie żył. Nie mogłem, i w dalszym ciągu nie mogę liczyć na jakąkolwiek sensowną pomoc ze strony NFZ. Tylko odpowiednie, własne pieniądze mogą uratować życie w takich przypadkach jak mój, albo łut szczęścia. Bezrobocie to brak pieniędzy na większość potrzeb zdrowotnych. Powtarzanie powszechnie znanych faktów, dotyczących kolejek do lekarza specjalisty jest w tym miejscu myślę, bezcelowe. Nie masz pracy, nie masz opieki zdrowotnej. (N, M, 274)

Kolejny punkt zwrotny to bezdomność. Jak pokazuje literatura przedmiotu, przyczyny bezdomności obejmują zarówno czynniki strukturalne, jak i indywidualne związane ze stopniową utratą bezpieczeństwa. Pośród tych pierwszych znajdują się skurczenie rynku mieszkaniowego, kondycja ekonomiczna (bezrobocie, ubóstwo), trendy demograficzne (np. samodzielne rodzicielstwo) czy zmiany polityki publicznej, natomiast wśród ostatnich problemy rodzinne, zdrowotne i psychiczne, uzależnienia czy wcześniejsze doświadczenia instytucjonalizacji, przemocy (Crane i in. 2005; Lee, Tyler, i Wright 2010; Mcnaughton 2006). W pamiętnikach z lat trzydziestych wątek ten pojawia się przede wszystkim jako niewyartykułowana obawa. Gdy zamienia się w rzeczywistość, to raczej jako tymczasowa, kilkudniowa sytuacja, którą szczęśliwie udało się szybko odmienić:

Gospodarz za komorne mnie eksmituje, mieszkałem wtedy ulica Wronia nr ..., wyrzucił mnie na schody z dziećmi, tam zamieszkuje parę dni. (A, M, murarz-sztukator: 49)

Można powiedzieć, że dzień dwa po tym jak wróciłem do dawnego domu, czyli tam gdzie matka znowu mieszkała, przyszedł list z Urzędu Miasta do mnie, z datą eksmisji, z datą kiedy mam się zjawić w urzędzie, oddać klucze itd. (N, M, 235)

Należy przyjąć, że tylko wtedy może ona zostać opisana w pamiętniku. Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest opowieść o bezrobotnym, który popadł w bezdomność i zamieszkał w parku, gdzie pod wpływem napadu został osobą niepełnosprawną, co w konsekwencji jeszcze bardziej utrudniło poszukiwanie pracy i dachu nad głową:

Jest to człowiek inteligentny, z zawodu kamieniarz, pan F. J. również dzieli niedolę ze mną, bo nie może zapracować na chleb, raz że nie ma robót, a po wtóre do pracy ciężkiej nie nadaje się, bo mogą mu ścięgną popękać. Kiedyś był zamożny tak jak i ja, dziś biedny i nieszczęśliwy jest to człowiek jeden na świecie, który żyje na takie spalenie. Nie miał gdzie nocować, bo był bez pracy, nie miał na komorne, spał na trawie lub w jakiej sieni. Razu pewnego, dnia 14 maja 1930 r. spał na schodkach na ulicy, siedząc, ktoś go podlał benzyną i podpalił. [...]. Ten człowiek utrzymuje się, wyrabia różne zabawki z drzewa i pracuje po 16 godzin i zarabia czasem złotych 4, czasem 3 [...] (A, M, murarz-sztukator: 53)

Bezdomność wyznacza punkt w biografii związany z przejściem statusowym, które rozpoczyna inną trajektorię – bezdomności.

Na Boże Narodzenie 1930 r. nie dość, że byłem bez środków do życia, a również bez dachu nad głową, albowiem mieszkanie, które zajmowałem dotychczas, musiałem opuścić z powodu tego, że nie posiadałem środków na opłacenie tegoż. Dopiero w samą wigilię Bożego Narodzenia zmówiłem się z pewną rodziną p. PI. (którzy pochodzą z Małopolski), zamieszkują w Tupadłach pow. Strzelno i ta dowiadując się o mojej nędzy, przyjęła mnie do domu swego. Że jednak rodzina ta była dość liczna, a mieszkanie, które zajmowali, było za szczupłe, więc nocowałem w stodole. (A, M, robotnik fabryczny: 420)

Ostatni punkt zwrotny stanowi samobójstwo indywidualne oraz rozszerzone, powracające uparcie jako temat ich rozmyślań, ostatnia deska ratunku tudzież plan ostateczny:

Obmyślałem swój los i swą bezrobotną niedolę, postanowiłem w swym umyśle wy-męczyć swą rodzinę to jest dzieci, a później samego siebie. (A, M, murarz-sztukator: 48)

To straszne, ale nie byłam wolna od myśli samobójczych ... Bezradność, rozpacz, apa-tia i brak wizji na przyszłość – z tym miałam do czynienia na co dzień. (B1, K, Gabi : 82)

Kiedy siedziałam pod tym drzewem, byłam całkowicie pusta, odarta i gotowa na odej-ście. To bardzo trudno opisać, ale z człowieka uchodzi wszystko. Żadnych emocji, strachu, bojaźni ani miłości. Człowiek przestaje być sobą, a staje się marionetką w rękach losu. Nawet nie wiedziałam, gdzie byłam w tym lesie i jak tam doszłam. [...] W myślach, po raz pierwszy, pomyślałam: „Panie Boże pozwól mi umrzeć. Proszę. Błagam. Nie chcę już żyć.” (N, K, 268)

Ile z nich stało się faktem, świadczą liczne badania, wskazujące na związek bezrobocia z udanymi i nieudanymi próbami samobójczymi (Nordt i in. 2015; Platt 1984; Stack 2000). Szczególne znaczenie mają w tym kontekście kryzysy ekonomiczne i powiązane z nimi cykle gospodarcze (Chang i Chen 2017; Sin-yor, Tse i Pirkis 2017). Przykładowo w latach kryzysu 1928–1931 (w Warsza-wie) liczba samobójstw motywowanych „brakiem pracy” wzrosła z 5,2% do 18% wszystkich przypadków odebrania sobie życia (Sułek 2007: 11). Samobój-stwo kończy trajektorię bezrobocia.

Wymienione punkty zwrotne, czyli utrata pracy, zadłużanie się, wyprzedawanie majątku, niepożądane aktywności ekonomiczne, choroby i śmierć bli-skich oraz bezdomność i samobójstwa nie muszą występować jedno po drugim, diachronicznie czy w ciągu logicznego wynikania. Przykładowo zadłużanie się czy wyprzedaj rzeczy są rozciągnięte w czasie, niemniej to przede wszyst-kim podyktowany koniecznością pierwszy akt sprzedaży należy uznać za punkt zwrotny:

Tajemnica została odkryta, miejsce w rogu izby czerniało jakąś straszną przerażającą pustką. Ze łzami w oczach odwróciła się do mnie i załkała tak rzewnie, że i mnie młode-go człowieka rozbroiła z męskiego hartu. Plakaliśmy długo, lecz dnia tego i kilka następ-nych byliśmy syci. Po tym fackie ogarnął mnie istny szal wyprzedaj i żona moja, a nawet Dzieci oplakiwały kolejno szafę, stół i etażerkę. (A, M, monter: 175)

Od tej zasady występują czasami wyjątki, jak dzieje się to u niektórych pa-miętnikarzy. Za punkty zwrotne można byłoby wówczas również traktować spieniężanie kolejnych obiektów, szczególnie tych niepodlegających utowa-rowieniu, tj. przedmiotów świętych, które w wyjątkowy sposób są splecione z tożsamością bezrobotnego lub jego rodziny, a ich strata pociąga za sobą istot-ne zmiany. Z tego powodu sugerujemy, aby dla porządku, na wstępnym etapie

analizy punkty zwrotne postrzegać przez pryzmat szerszych kategorii, natomiast dopiero później, na poziomie wątku uściślać ich wewnętrzną dynamikę i ją problematyzować.

Opisane wcześniej punkty zwrotne stanowiły pozycje na trajektorii, które raczej wzmacniały opadający trend. Należy jednak zwrócić uwagę także na tendencję osłabiającą i zmieniającą. Są to przede wszystkim różnego rodzaju akty pomocy i uwagi przychodzące z zewnątrz – zarówno materialne, jak i niematerialne. Szczególne znaczenie ma w tym miejscu pomoc instytucjonalna, chociaż i ona w wielu przypadkach okazuje się niewystarczająca, nie pozwalając zmienić pozycji na trajektorii ani na lepszą, ani na gorszą. To samo dotyczy działań ze strony grup sąsiedzkich, związków zawodowych, rodziny i przyjaciół:

Samopomoc koleżeńska jest u nas, drukarzy bardzo rozwinięta. Takiej pomocy nie udziela żadne stowarzyszenie, żaden związek. Tą samopomocą i solidarnością zawodową stoimy i możemy sobie wzajemnie spieszyć z pomocą koleżeńską. (A, M, zecer: 522)

W święta odwiedziła mnie Ela – dobry duszek. Zawsze mnie wspierała dobrym słowem, kosmetykiem, pożyczką długoterminową. Ratowała mnie, jak mogła i to ona obudziła moją nadzieję. Poradziła, gdzie iść za pracą. Sama zaniosiła moje podanie o pracę. Długo czekałam, bardzo długo. Zamiast oczekiwanego całego etatu dostałam trzy czwarte. Ale dostałam pracę. (B3, K, Maria: 64)

O moim mężu już trochę pisałam, ale napiszę jeszcze raz. Zachowywał się tak, jak powinna zachowywać się kochająca Ciebie osoba. Nie oceniał, nie oskarżał. Wspierał i wierzył. Ja traciłam nadzieję, płakałam, snułam się po domu. Nie wierzyłam, że po 10 latach pracy w finansach mam szansę na przekwalifikowanie zawodowe. Nie wierzyłam, że nie będę zaczynała od bezpłatnego stażu lub pensji 1500 zł. To były tylko 4 miesiące, a ja zdążyłam podkopać w sobie pewność siebie i wiedzę, że mogę być wartościowym pracownikiem. On mnie trzymał i mówił, że „jeszcze się na Tobie poznają”. Nie będę pisać więcej, bo nie lubię pisać o miłości. Ale to wsparcie spowodowało, że wytrzymałam. Z rodziną było zupełnie inaczej. (N, K, 127)

Im więcej źródeł wsparcia, tym większa szansa na skuteczne przeciwstawienie się trajektorii oraz zmianę. Trzeba jednak zaznaczyć, że pomoc, która odsuwa jeden, negatywny punkt zwrotny, niekoniecznie przybliży do najbardziej oczekiwanego – znalezienia pracy. Nawet jeśli to się powiedzie, nie oznacza to automatycznie całkowitego pokonania trajektorii, gdyż jej zgromadzony potencjał, punkt pierwszy schematu Riemanna i Schützego, nadal istnieje i oddziałuje. Wejście na trajektorię zatrudnienia osłabia z czasem potencjał trajektorii bezrobocia, ale nie dzieje się to od razu. Dotyczy to w szczególności prac sezonowych lub tych z góry obliczonych na krótki czas, kiedy zatrudnienie jest raczej przerwą w bezrobociu niż na odwrót.

Dyskusja

W artykule definiujemy trajektorię jako przebieg jakiegoś zjawiska i jego ewolucję w czasie (1) oraz węziej jako sekwencję zmian w życiu człowieka, które wyznaczają zmiany statusu lub pozycji (2). Pozwala nam to stosować pojęcie trajektorii w odniesieniu do wielu problemów społecznych, w których badamy ich aspekt dynamiczny i zakładamy przewagę sił strukturalnych nad indywidualną sprawczością. Mówimy zatem o trajektorii cierpienia (Schütze 1997), choroby (Glaser i Strauss 1968), związków (Grello i in. 2003), położenia klasowego (Swartz 1997), edukacji (Pallas 2003), kariery zawodowej (Zhu i in. 2016) i wielu innych, w tym bezrobocia.

Na podstawie naszych badań uważamy, że między trajektoriami zachodzą związki, a one same nie są niezależnymi od siebie bytami. Trajektorię bezrobocia rozpoczyna zamknięcie wcześniejszych trajektorii – kariery zawodowej, służby, edukacji czy związku, które mogą zresztą później, zwrotnie, zakończyć bezrobocie. Co więcej, w ramach poszczególnych trajektorii wyróżniamy ich typy, np. sukcesu, trwania i upadku. I tak znalezienie pracy wieńczy wariant sukcesu, rozpoczyna trajektorię kariery, oddalając trajektorię bezrobocia. W pamiętnikach obserwujemy jednak, że nawet znalezienie pracy nie stanowi gwarancji stabilizacji, a potencjał trajektorii bezrobocia pozostaje nadal aktywny, chociaż nie konkretyzuje się. Z tego powodu proponujemy rozumieć trajektorie na wzór pozostających ze sobą we wzajemnej relacji pól, które charakteryzują się zmienną siłą przyciągania. Osoba bezrobotna pozostaje w orbicie trajektorii bezrobocia, jednak różne działania instytucji oraz jej samej mogą ją przybliżyć lub oddalać od innych trajektorii. Co więcej, możliwe jest zwielokrotnienie trajektorii i pozostawanie pod wpływem oddziaływania kilku z nich, jak np. w sytuacji osoby bezrobotnej, która staje się bezdomna lub zapada na przewlekłą chorobę. Sądzymy, że wówczas jedna z trajektorii staje się dominująca i silniej niż pozostałe organizuje życie człowieka.

Jednocześnie rozróżnienie w obrębie trajektorii bezrobocia jej różnych wariantów wskazuje na indywidualne wysiłki, balansujące między działaniami o charakterze reprodukcyjnym wobec struktur oraz podmiotowym, twórczym działaniem. Należy je oczywiście rozpatrywać w szerszym kontekście przemian ekonomiczno-społecznych, związanych choćby z przemianami państwa opiekuńczego, rynku oraz więzi rodzinnych (Ehlert 2016). To relacje między tymi trzema obszarami istotnie wpływają na możliwości działań osoby bez pracy, a kryzysy występujące w ramach jednego z nich przekładają się na pozostałe. Co ciekawe, w przypadku pamiętników analizowanie zachodzących między poszczególnymi edycjami konkursów zmian sytuacji życiowej odzwierciedla w pewnej mierze badania aktualnych różnic w sytuacji bezrobotnych w poszczególnych państwach. Przykładowo w jednym z badań porównano doświadczenia

osób bezrobotnych z Wielkiej Brytanii z sytuacją w trzech krajach postsocjalistycznych, tzn. Czechach, Bułgarii i Słowacji (Gallie, Kostova, i Kuchar 2001), oferujących różny poziom zabezpieczenia socjalnego. Dosyć oczywistym wnioskiem był ten, że oferowane wsparcie socjalne jest powiązane z regulacjami na rynku pracy. Jednocześnie w Bułgarii, mającej najwyższe bezrobocie i najłabsze wsparcie dla osób bezrobotnych, nie wytworzyło się alternatywne wsparcie nieformalne, a tym samym sytuacja osób pozostających bez pracy była najgorsza. Przekładając to na doświadczenia pamiętnikarzy można założyć, że nie tyle czas badania i kontekst społeczno-kulturowy, ile sytuacja na rynku pracy i struktura systemu wsparcia mogą być istotniejszą zmienną wyjaśniającą różnice sytuacji życiowej bezrobotnych.

Rysunek 1. Trajektorja a status i kapitały

Trajektorja		Status	Kapitały (ilość)
Zatrudnienia		zawodowy (kariera)	
Bezrobocia	Sukcesu	zatrudniony	rosnące
		prace tymczasowe/staż	
	Trwania	bezrobotny	stałe, ale obniżone
		długotrwale bezrobotny	
	Upadku	ubogi	malejące
	zwielokrotnienie		
Alternatywna		niebezrobotny/niezatrudniony	

Źródło: opracowanie własne

Na podstawie analizy literatury oraz naszych badań wyróżniliśmy trzy scenariusze opuszczenia trajektorii bezrobocia. Pierwszy, najbardziej oczywisty oraz intuicyjny to znalezienie zatrudnienia lub samozatrudnienie i rozpoczęcie trajektorii kariery zawodowej. Drugi, to trajektorie alternatywne (normatywne), jak edukacja, małżeństwo, prace poza oficjalnym rynkiem, jak zbieractwo, chałupnictwo, oraz (nienormatywne) działalność przestępcza. Trzeci scenariusz to ześlizgnięcie się w obręb innej, negatywnie waloryzowanej trajektorii, która staje się dominującym doświadczeniem organizującym codzienność oraz status, jak bezdomność czy uzależnienie. O ile scenariusz zatrudnienia stanowi drogę awansu i biegnie przez kategorię sukcesu, tak ześlizgnięcie, które problemy wzmacnia, wiedzie przez kategorię upadku. Scenariusze alternatywne są z kolei drogami w bok, chociaż przypuszczamy, że np. punkty zwrotne związane z pracą niezatrudnieniową mogą przesuwac bezrobotnego ku tej opcji przez drogę „upadku”. Położenie na trajektorii można zatem określać ze względu na dwie

zmiennie. Po pierwsze, status i związane z nim punkty zwrotne. Po drugie, Bourdieuowskie kapitały (ekonomiczny, społeczny, kulturowy), które regulują podmiotowość, wpływając na siłę oddziaływania trajektorii⁴.

Działania jednostek umożliwiają pokonanie trajektorii bezrobocia przez znalezienie stałego zatrudnienia (sukces), skuteczne opieranie się jej sile ciągnącej w dół na różne sposoby, ale wciąż pozostając w polu jej oddziaływań (trwanie) lub poddanie się jej i niechybne, radykalne pogorszenie sytuacji życiowej (upadek). Trajektoria bezrobocia jest jednak z założenia trajektorią upadku, gdzie początkowy moment utraty pracy prowadzi do kolejnych negatywnych konsekwencji, stopniowego wielowymiarowego wykluczenia i wyczerpywania kapitałów. Pamiętniki bezrobotnych pozwalają prześledzić ten proces z perspektywy ludzi zmierzających ku upadkowi, a także poznać sposób myślenia osób pozostających bez pracy oraz ich działania. O ile wariant deprivacji był dominującym w latach trzydziestych, tak wśród współczesnych pamiętnikarzy przeważa trwanie, podczas gdy deprivacja ma charakter znacznie wolniejszy, mniej dramatyczny i nie osiąga stopnia z okresu wielkiego kryzysu. Częściej niż w latach trzydziestych należy także mówić o sukcesie. W każdym z przypadków za kluczowy punkt zwrotny należałoby w takiej sytuacji uznać znalezienie stałego zatrudnienia, umożliwiające przełamanie trajektorii i powrót do dawnego życia. Punkty zwrotne stanowią niewątpliwie wydarzenia „pomostowe”. Ich wyłonienie się bywa zapośredniczone z jednej strony przez zasoby i działania bezrobotnego, jak kontakty rodzinne i towarzyskie czy uruchomienie indywidualnych kompetencji. Z drugiej zaś – kreowane przez zasoby strukturalne, jak instytucje publiczne i programy pomocowe, które mogą na przykład pomóc zdobyć kwalifikacje zawodowe czy zapewnić terapię psychologiczną.

Porównanie pamiętników z lat trzydziestych XX wieku ze współczesnymi pozwala dostrzec, co w kwestii bezrobocia się zmieniło, a co pozostaje niezmiennie. Wydaje się, że pomimo rozwoju systemu wsparcia i znacznie mniej dramatycznych historii, bowiem utrata pracy nie wiąże się już z dosłownym zagrożeniem egzystencji, niezmiennie pozostają psychiczne i społeczne konsekwencje bezrobocia. Wciąż można mówić o trajektorii bezrobocia jak o trajektorii cierpienia i wciąż społeczno-ekonomiczne konsekwencje bezrobocia dotyczą całe rodziny. Warto zwrócić uwagę, że przy relatywnie niewielkim bezrobociu z lat 2017/2018 nowym wątkiem, który wcześniej nie występował w takim natężeniu, była konieczność tłumaczenia się z niemożności znalezienia zatrudnienia przed pracującymi członkami rodziny i znajomymi, podczas gdy we wcześniejszych konkursach doświadczenie bezrobocia miało charakter masowy i oczywisty. Bezrobocie sięgające kilkudziesięciu procent w latach trzydziestych oraz

⁴ Bourdieu stosował kategorie trajektorii do opisu zmiany układu klasowego, używając jej w odniesieniu do form oraz ilości kapitałów reprezentantów danej klasy (Swartz 1997: 160–162).

bliskie 20% na początku XXI wieku tworzyło radykalnie odmienny kontekst strukturalny dla możliwości działań, niż obserwujemy obecnie, w okresie kilku-procentowego bezrobocia i otwartości rynków pracy w UE. Inne były też w tych okresach zasoby, jak średni poziom zakumulowanego kapitału ekonomicznego (majątek) czy posiadanego wykształcenia, które bezrobotni wykorzystują, zmagając się z siłą trajektorii. Współcześnie obserwujemy zatem znaczącą zmianę struktury oferowanych przez nią zasobów i możliwości działań oraz pozycji bezrobotnych w jej ramach.

W pamiętnikach potwierdza się też biblijny efekt Mateusza „Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś kto nie ma, zbiorą nawet to, co ma”. Jedną z przyczyn trudnej sytuacji życiowej i trajektorii upadku jest to, że najbliższe otoczenie osoby bezrobotnej znajduje się często w niewiele lepszej sytuacji, a w każdym razie nie ma takich nadwyżek kapitału ekonomicznego i społecznego, by stanowić istotną pomoc w przełamaniu trajektorii i powrocie do zatrudnienia. Homologiczność struktur społecznych i myślowych sprawia, że bezrobotni powtarzają działania zmierzające do znalezienia zatrudnienia, które okazują się jednak często nieskuteczne. Refleksyjność, czy jak powiada Bourdieu, socjoanaliza, rodząca się w wyniku kryzysu i przesuwania po trajektorii nie zawsze prowadzi do zmiany myślenia i modalnych działań o podmiotowym charakterze (Bourdieu i Wacquant 2001; Pomiankiewicz 2013). Impas ten podkreśla często powtarzana w pamiętnikach skarga, że przecież bezrobotny robi wszystko tak, jak powinien, a nie osiąga zakładanego, wpisanego w reguły pola efektu. Dobrze ilustruje to trajektoria zapętlenia, gdzie pomimo chwilowego sukcesu związanego ze znalezieniem prekarnego zarobku, sytuacja bezrobotnego nie zmienia się jako taka. Balansuje on nieprzerwanie między zatrudnieniem prekaryjnym a bezrobociem, próbując poprzez rynek peryferyjny dostać się do jego rdzenia.

Wśród podstawowych punktów zwrotnych, także tych potencjalnych, które mogłyby wywołać zmianę, ale z różnych powodów jej nie powodują, można wskazać na te wynikające z działań instytucji publicznych. O ile w latach trzydziestych miały one głównie charakter pomocowy i pozwalały na częściowe zaspokojenie bieżących potrzeb życiowych, o tyle współcześnie takim potencjalnym punktem zwrotnym jest kontakt osoby bezrobotnej z urzędem pracy. Przy tej okazji warto podkreślić, że z perspektywy pamiętnikarza urząd ten, jak i większość kontaktów z instytucjami publicznymi jest oceniany negatywnie.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na uboczny efekt pomocy instytucji publicznych. Utrudnia ona w dużym stopniu radykalną deprywację i osiągnięcie ostatnich punktów zwrotnych, co możemy uznać za historycznie pozytywną zmianę w położeniu bezrobotnych i osłabienie deprywacyjnego wariantu trajektorii bezrobotnych, który traci strukturalną moc dzięki politykom publicznym. Takim przykładem z najnowszych pamiętników, choć widocznym także

w konkursie z przełomu wieków są staże. Jednocześnie może to mieć także pewien negatywny wpływ, poprzez nową identyfikację bezrobotnych, którzy bezrobocie mogą zamieniać na akceptowalną codzienność, uczą się z nią żyć, a nawet utożsamiać z negatywnie waloryzowanym społecznie statusem. W tym sensie trwają oni nieruchomo na trajektorii, działają i są podmiotowi, ale nie zmagają się z nią, żeby zamienić status bezrobotnego na zatrudnionego, niebezpiecznie się w niej zadomowiają.

Bibliografia

- Afeltowicz, Łukasz i Krzysztof Pietrowicz. 2013. *Maszyny społeczne: wszystko ujdzie, o ile działa*. Warszawa: WN PWN.
- Andrzejewski, Adam i in. (red.). 1967a. *Pamiętniki bezrobotnych*. T. 1. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Andrzejewski, Adam i in. (red.). 1967b. *Pamiętniki bezrobotnych*. T. 2. *Pamiętnikarze po latach. Pamiętniki w świetle prasy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Bal, Mieke. 2012. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych: krótki przewodnik*. Tłum. M. Bucholc. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Beales, Hugh Lancelot i Richard Stanton Lambert. 1934. *Memoirs of the unemployed*. London: Victor Gollancz.
- Bourdieu, Pierre i Löic J.D. Wacquant. 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Tłum. A. Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Brand, Jennie E. 2015. *The Far-Reaching Impact of Job Loss and Unemployment*. „Annual Review of Sociology” 41,1: 359–375. DOI: 10.1146/annurev-soc-071913-043237.
- Budzyński, Andrzej (red.). 2003. *Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe. Prace nagrodzone*. T. 1. Warszawa: SGH Oficyna Wydawnicza.
- Chang, Tsangyao i Wen-Yi Chen. 2017. *Revisiting the relationship between suicide and unemployment: evidence from linear and nonlinear cointegration*. „Economic Systems” 41,2: 266–278. DOI: 10.1016/j.ecosys.2016.06.004.
- Collin, Audrey i Richard A. Young (red.). 2000. *The future of career*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Crane, M. i in. 2005. *The Causes of Homelessness in Later Life: Findings From a 3-Nation Study*. „The Journals of Gerontology Series B: Psychological Sciences and Social Sciences” 60,3: 152–159. DOI: 10.1093/geronb/60.3.S152.
- Ehlert, Martin. 2016. *The impact of losing your job: unemployment and Influences from market, family, and state on economic well-being in the US and Germany. Changing welfare states*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Elder Jr, Glen H. 1985. *Perspectives on the life course*. W: Elder Jr, Glen H. (red.). *Life Course Dynamics: Trajectories and Transitions, 1968-1980*. New York: Cornell University Press, s. 23–49.

- Ezzy, Douglas. 2000. *Fate and agency in job loss narratives*. „Qualitative Sociology” 23,1: 121–134. DOI: 10.1023/A:1005459701480.
- Fryer, David. 1986. *Employment deprivation and personal agency during unemployment*. „Social Behaviour: An International Journal of Applied Social Psychology” 1,1: 3–23.
- Gabriel, Yiannis, David E. Gray, i Harshita Goregaokar. 2013. *Job loss and its aftermath among managers and professionals: Wounded, fragmented and flexible*. „Work, Employment and Society” 27,1: 56–72. DOI: 10.1177/0950017012460326.
- Gallie, Duncan, Dobrinka Kostova i Pavel Kuchar. 2001. *Social Consequences of Unemployment: An East-West Comparison*. „Journal of European Social Policy” 11,1: 39–54. DOI: 10.1177/095892870101100104.
- Glaser, Barney G. i Anselm L. Strauss. 1968. *Time for dying*. Chicago: Aldine.
- Goffman, Erving. 2011. *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Tłum. J. Łaszcz. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Grello, Catherine M., Deborah P. Welsh, Melinda S. Harper i Joseph W. Dickson. 2003. *Dating and Sexual Relationship Trajectories and Adolescent Functioning*. „Adolescent & Family Health” 3,3: 103–112.
- Greń, Paweł i Łukasz Posłuszny. 2012. *Pytanie o pamięć: Relacje autobiograficzne więźniów obozów koncentracyjnych*. Kraków: Aureus.
- Helling, Ingeborg. 1985. *Metoda badań biograficznych*. Tłum. K. Drożdźiał i J. Włodarek. „Kultura i Społeczeństwo” 29,3: 93–113.
- Horton, Tim, i James Gregory. 2009. *The Solidarity Society: Fighting Poverty and Inequality in an Age of Affluence 1909 - 2009*. London: Fabian Society.
- Jahoda, Marie. 1982. *Employment and unemployment: a social-psychological analysis*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Jahoda, Marie, Paul F. Lazarsfeld i Hans Zeisel. 1933. *Die Arbeitslosen von Marienthal*. Leipzig: S.Hirzel.
- Kaźmierska, Kaja (red.). 2012. *Metoda biograficzna w socjologii: Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Knap, Julia i Robert Piłat. 2010. *Stosunek do przyszłości na przykładzie „Pamiętników bezrobotnych” (lata 1999-2001)*. „Kultura i Społeczeństwo” 54,3: 105–130.
- Krajewski, Marek. 2017. *Incydentologia*. Warszawa: Bęc Zmiana.
- Kryńska, Elżbieta. 2017. *Ekonomiczny kontekst problemu społecznego – przypadek prekariatu*. „Problemy Polityki Społecznej: studia i dyskusje” 36,1: 13–26.
- Krzywicki, Ludwik (red.). 1933. *Pamiętniki bezrobotnych: nr 1-57*. Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego.
- Kubicki, Paweł, i Ewa Cichowicz. 2005. *Rodzina wobec wykluczenia społecznego – analiza „Pamiętników Bezrobotnych”*. „Polityka Społeczna” 4: 26–30. <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ekon-element-000000126534>.
- Kubicki, Paweł, Jędrzej Stasiowski i Zofia Włodarczyk. 2017. *Young Adults in Insecure Labour Market Positions in Poland – The Results from a Qualitative Study*, EXCEPT Working Papers, WP No 21. Tallinn: Tallinn University. <http://www.except-project.eu/working-papers/>.

- Lee, Barrett A., Kimberly A. Tyler, i James D. Wright. 2010. *The New Homelessness Revisited*. „Annual Review of Sociology” 36: 501–521. DOI: 10.1146/annurev-soc-070308-115940.
- Malinowska, Magdalena. 2010. *Strajk matek. Walka przeciwko przymusowi pracy*. „Przegląd Anarchistyczny” 12: 193–202. <https://zemsta.org/pl/p/Przeglad-Anarchistyczny-nr-12/300>.
- Marshall, Victor W., Helga Krueger, Walter R. Heinz i Anil Verma (red.). 2001. *Restructuring work and the life course*. Toronto: University of Toronto Press.
- Mcnaughton, Carol. 2006. *Agency, Structure and Biography: Charting Transitions Through Homelessness in Late Modernity*. „Auto/Biography” 14, 2: 134–152. DOI: 10.1191/0967550706ab043oa.
- Miś, Lucjan. 2012. *Unemployed people in malopolska voivodeship – past and present of the social problem in light of personal and official documents*. „Studia Humanistyczne AGH” 11,4: 31–42. DOI: 10.7494/human.2012.11.4.31.
- Nordt, Carlos, Ingeborg Warnke, Erich Seifritz i Wolfram Kawohl. 2015. *Modelling suicide and unemployment: a longitudinal analysis covering 63 countries, 2000–11*. „The Lancet Psychiatry” 2,3: 239–245. DOI: 10.1016/S2215-0366(14)00118-7.
- O’Rand, Angela M. 2001. *Stratification and the life course: the forms of life course capital and their interrelationships*. W: R. B. Binstock i L. K. George (red.). *Handbook on Aging and the Social Sciences*. New York: Academic Press, s. 197–216.
- Oliwa-Ciesielska, Monika. 2013. *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im Adama Mickiewicza.
- Pallas, Aaron M. 2003. *Educational Transitions, Trajectories, and Pathways*. W: *Handbook of the Life Course*. Boston: Springer US, s. 165–184.
- Platt, Stephen. 1984. *Unemployment and suicidal behaviour: A review of the literature*. „Social Science & Medicine” 19,2: 93–115.
- Pomiankiewicz, Łukasz. 2013. *Podmiot wobec struktur społecznych. Jeana-Paula Sartre’a i Pierre’a Bourdieu konceptualizacja podmiotowości społecznej*. „Studia Socjologiczne” 209,2: 47–69.
- Posłuszny, Łukasz i Paweł Kubicki. 2019. *Pamiętniki bezrobotnych. Historia, charakterystyka i potencjał danych badawczych*. „Kultura i Społeczeństwo” 63,1: 95–104
- Rakowski, Tomasz. 2009. *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy: etnografia człowieka zdegradowanego*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Riemann, Gerhard i Fritz Schütze. 1992. „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych. „Kultura i Społeczeństwo” 36,2: 89–109.
- Rokuszewska-Pawełek, Alicja. 1996. *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej: program socjologii biografistycznej Fritza Schützego*. „Ask : Społeczeństwo. Badania. Metody” 1: 37–54.
- Rokuszewska-Pawełek, Alicja. 2002. *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków: analiza biograficzna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Schütze, Fritz. 1997. *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. Tłum. M. Czyżewski. „Studia Socjologiczne” 144,1: 11–56.

- Sinyor, Mark, Robyn Tse i Jane Pirkis. 2017. *Global trends in suicide epidemiology*. „Current Opinion in Psychiatry” 30,1: 1–6. DOI: 10.1097/YCO.0000000000000296.
- Stack, Steven. 2000. *Suicide: A 15 Year Review of the Sociological Literature Part II: Modernization and Social Integration Perspectives*. „Suicide and Life Threatening Behavior” 30,2: 163–176.
- Strauss, Anselm L. 1959. *Mirrors and Masks: The Search for Ideality*. Glencoe: Free Press.
- Sulek, Antoni. 2007. *The Marienthal 1931/1932 Study and Contemporary Studies on Unemployment in Poland*. „Polish Sociological Review” 157,1: 3–25.
- Swartz, David. 1997. *Culture and power: the sociology of Pierre Bourdieu*. Chicago: University of Chicago Press.
- Szatur-Jaworska, Barbara. 2001. *Analiza pamiętników jako metoda badawcza w nauce o polityce społecznej*. „Problemy Polityki Społecznej: studia i dyskusje” 3: 83–94.
- Szczepański, Jan. 1971. *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Tarkowska, Elżbieta. 2016a. *Subiektywny wymiar ubóstwa*. „Kultura i Społeczeństwo” 60,4: 239–255.
- Tarkowska, Elżbieta. 2016b. *Życie bez pracy*. „Kultura i Społeczeństwo” 60,4: 201–220.
- Titkova Anna, Danuta Duch-Krzysztosek i Bogusława Budrowska. 2004. *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Zawadzka, Anna. 2007. *The unemployed in the inter-war period and at the end of the 20th century: problems, attitudes, narratives: analysis of the memoirs of the unemployed*. „Polish Sociological Review” 157,1: 27–43.
- Zawadzki, Bohan i Paul Lazarsfeld. 1935. *The Psychological Consequences of Unemployment*. „Journal of Social Psychology” 6,2: 224–251.
- Zhu, Jing, Connie R. Wanberg, David A. Harrison i Erica W. Diehn. 2016. *Ups and downs of the expatriate experience? Understanding work adjustment trajectories and career outcomes*. „Journal of Applied Psychology” 101,4: 549–568. DOI: 10.1037/apl0000073.
- Znaniecki, Florian. 1939. *Sociology of the Unemployed*. W: A. Obrdh’k (red.). *Pocta In. Arn. Blahovi k sedesdty m naroznenindm: pmpevak k dejinam ceske sociologie*. Brno: Sociologicky seminar Masarykovy univerzity, s. 239–251.
- Znaniecki, Florian. 1999. *Socjologia bezrobotnych*. W: A. Marcinkowski i T. Borkowski. *Socjologia bezrobocia*. Katowice: Interart, s. 45–59.